

Zima - Biała Pani to tytuł czwartej części cyklu: *Cztery pory roku w przedszkolu i w szkole*. Cykl ten adresowany jest do Nauczycieli pracujących w przedszkolach i szkołach (klasy I-III), a także do Rodziców, chcących uatrakcyjnić zabawy z dziećmi. Stanowi on zbiór scenariuszy imprez i zabaw z dziećmi, opracowanych przez pedagogów - metodyków. Zachęcamy Państwa do zakupu poprzednich części cyklu: *Wiosna, Lato, Jesień...*



TRANS
HUMANA

ISBN 83-86696-35-4

Książki można zamawiać w siedzibie wydawnictwa:
15-328 Białystok, ul Świerkowa 20, tel. (085) 45-74-23, tel./fax.: 45-73-95

WIESŁAWA JABŁONOWSKA
ELŻBIETA JASZCZYSZYN

Cztery pory roku



w przedszkolu i w szkole



PORADNIK METODYCZNY
DLA NAUCZYCIELI I RODZICÓW

Cztery pory roku w przedszkolu i w szkole

PORADNIK METODYCZNY
DLA NAUCZYCIELI I RODZICÓW

4 Zima – biała pani

OPRACOWANIE

WIESŁAWA JABŁONOWSKA
ELŻBIETA JASZCZYSZYN

TRANS HUMANA
Białystok 1998

Redakcja
Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

Korekta
Halina Ławnicka
Marek Ławnicki

Projekt okładki:
Wojciech Siwak

Skład komputerowy (Aldus Pagemaker 5.0 PL)
Piotr J. Warpechowski
DTP Trans Humana

Redakcja techniczna
Wojciech Siwak

© Copyright by

TRANS HUMANA Wydawnictwo Uniwersyteckie
przy Stowarzyszeniu Absolwentów i Pracowników
Wydziału Pedagogiki i Psychologii
Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku
15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20
tel. (0 85) 45 74 23, fax. (0 85) 45 73 95

Wszystkie prawa zastrzeżone

No part of this book may be reproduced in any form
without permission of the publisher

ISBN 83-86696-35-4

BIAŁYSTOK 1998

Druk: ORTHDRUK, sp. z o. o., Białystok, ul. Składowa 9

Spis treści

<i>Szukamy zimy – witamy zimę</i>	5
Obserwacje pogody – na tropie Pani Zimy	5
Termometr to ciekawy i pożyteczny przyrząd	7
Ciepło – zimno?	9
Jak zimą żyją drzewa?	11
<i>Choinka gościem w moim domu i w przedszkolu (szkole)</i>	14
Przedświąteczne przygotowania	14
Witaj choinko	15
Choinkowe świecidełka	19
W oczekiwaniu na Świętego Mikołaja	21
Gwiazdka	26
<i>Witaj Nowy Roku</i>	37
Pożegnanie starego roku	37
Wesoły Sylwester – powitanie Nowego Roku	38
Karnawał w przedszkolu	40
<i>Ludzie i czas</i>	44
Mierzenie czasu, dawniej i dziś	44
Poznajemy pracę zegarmistrza	47
Kraina bajkowych zegarów	48
<i>Ludzie i zima</i>	50
<i>Życie na dalekiej Północy</i>	54
Mieszkańcy dalekiej Północy – Eskimosi	54
Polarny krajobraz	55
Co wiemy o pingwinach?	58
<i>Jak przetrwać zimę?</i>	62
<i>Pomagamy zwierzętom</i>	62
Jak pomóc ptakom?	62
Zwierzęta leśne	64
<i>Kochani: Babcia, Dziadek i Ja</i>	65
<i>Niedługo pożegnamy cię Zimo</i>	69
<i>Bibliografia</i>	72
Spis utworów zamieszczonych w książce	74

Szukamy zimy – witamy zimę

opracowała Elżbieta Jaszczyszyn

Obserwacje pogody – na tropie Pani Zimy

- ★ Wycieczka do parku lub po najbliższej okolicy przedszkola.

Cel: obserwacja pogody i zmian w otoczeniu, wywołanych niską temperaturą i obecnością śniegu; szukanie zwierzęcych i ptasich tropów; oglądanie śladów butów własnych i innych dzieci; praktyczne poznanie znaczenia wyrazu „trop” i wyrażenia „trop w trop” w trakcie chodzenia po śladach.

- ★ Przygotowanie przez dzieci gazetki tematycznej, rozmowy swobodne dzieci.

Cel: pobudzenie dzieci do spostrzegania cech charakterystycznych zimy, porównywanie spostrzeżonych zjawisk występujących zimą (bezlistne drzewa, występowanie śniegu i mrozu, zamarzanie wody) z dostrzeżonymi i zapamiętanymi wcześniej – dotyczącymi lata i jesieni; pocztówki, zdjęcia z czasopism i kalendarzy ściennych, wycięte przez dzieci z bibułki „płatki śniegu”.

- ★ Zabawa do piosenki „Śnieżysko”, muz. A. Pałac, sł. D. Wawiłow (zobacz Bibliografia: *Ciuchcia*, 1995, nr 12).

- ★ Zabawy w słowa (ćwiczenia słownikowe) na podstawie wiersza K. Jurgi „Lubią zimę dzieciaki”.

Cel: wzbogacanie słownika czynnego dzieci o przymiotniki określające cechy zimy (jasna, wesoła, biała, zimna, zła) i śniegu (jasny, miękki, brudny); dobieranie do nich wyrazów o znaczeniu przeciwnym; utrwalenie nazw sportów zimowych (zjazd na sankach, zabawy śnieżkami, jazda na łyżwach po lodowisku, zjazd na nartach, lepienie bałwana, ślizganie się na ślizgawce).

Środki dydaktyczne: gazetka tematyczna poświęcona zimie jako ilustracja treści wiersza, rysunki przedstawiające zabawy na śniegu (zjazd na sankach, zabawy śnieżkami, jazda na łyżwach po lodowisku, zjazd na nartach, lepienie bałwana, ślizganie się na ślizgawce), kredki, klej, podwójny arkusz szarego papieru, pomalowany farbami klejowymi, przedstawiający zimowy krajobraz.

Zadania proponowane dzieciom:

1. Posłuchajcie wiersza K. Jurgi „Lubią zimę dzieciaki” i zastanówcie się, jak można bawić się zimą?

Lubią zimę dzieciaki

Krystyna Jurga

Taka zima jest wesoła,
Gdy jest biało dookoła,
Gdy ślizgawka lodem świeci
Taką zimę lubią dzieci!

Wtedy lepią z kul bałwanki
Wszystkie z bloku koleżanki
Na ślizgawkach się ślizgają
I na punkty w śnieżki grają.

Nawet mamy i ich córki
Mkną na sankach z wielkiej góry.
Można gonić się bez ścisku
Na zamrożonym lodowisku.

Zjazd na nartach, coś dla hartu
Więc szykujemy się do startu
I wołajmy hu, hu, ha!
Zima wcale nie jest zła.

2. Wybierzcie rysunek, który przedstawia taką zabawę, w którą chcielibyście się bawić zimą i pomalujcie go. Wytnijcie sylwety i przyklejcie w wybranym miejscu dużego, zimowego krajobrazu.
3. Pokażcie, w którym miejscu umieściliście siebie? Spróbujcie powtarzać za mną wersy wiersza, które ilustrują taką zabawę.
 - Lodowisko z jeżdzącymi na nim dziećmi – „można gonić się bez ścisku na zamrożonym lodowisku”;
 - Ślizganie się na ślizgawce – „gdy ślizgawka lodem świeci, taką zimę lubią dzieci”;
 - Lepienie bałwana – „wtedy lepią z kul bałwanki wszystkie z bloku koleżanki”;
 - Zjeżdżanie na sankach – „nawet mamy i ich córki mkną na sankach z wielkiej góry” itp.
4. Popatrzcie na ten zimowy krajobraz. Ja będę mówić słowa, które informują jaka jest zima, a wy użyjcie wyrazu o znaczeniu przeciwnym, np. biała – czarna.

Jaka jest zima?

a) jasna–.....; zimna–.....; biała–.....; zła–.....; wesoła–.....
Jaki jest śnieg?

b) jasny–.....; twardy–.....; brudny–.....
5. Zabawa do piosenki „Jedzie Pani Zima”, muz. S. Rączka, sł. H. Ożogowska (B. Podolska, 1983).

- ★ Przygotowania do prowadzenia zimowego „Kalendarza pogody”.

Cel: zapoznanie dzieci ze znaczeniem terminu „meteorologia”.

Środki dydaktyczne: kukielki przedstawiające zimę, muszkę, kotka, chłopca, dziewczynkę, symbole meteorologiczne (słońce, deszcz, chmury, mgła, śnieg itp.), kartki papieru (kwadraty), kredki lub ołówki.

Zadania proponowane dzieciom:

1. Posłuchajcie, zobaczcie i powiedzcie, jaka może być pogoda zimą? (Teatrzyk kukielkowy na podstawie utworu H. Bechlerowej pt. „Zimo baw się z nami”) (zob. Bibliografia: C. Żmihorska, 1968).
2. Narysujcie ołówkiem lub kredką symbole meteorologiczne, które będą oznaczały pogodę, jaką mamy za oknem zimą.

Następnie razem z nauczycielem dzieci porównują narysowane przez siebie symbole z symbolami prezentowanymi w telewizji, wybierają niektóre z nich do stosowania w kalendarzu prowadzonym przez dzieci.

Termometr to ciekawy i pożyteczny przyrząd

- ★ Zabawy badawcze z termometrem.

a) „Dlaczego ten termometr jest za oknem?”

Cel: zapoznanie dzieci z nazwą „termometr okienny”, jego budową (skala, rurka szklana wypełniona rtęcią) i sposobem odczytywania z termometru temperatury poniżej i powyżej zera; stosowanie przez dzieci w wypowiedziach terminów „jest mróz”, „mrozu nie ma” w oparciu o obserwacje wskazań termometru okiennego.

Środki dydaktyczne: termometry okienne, termometr okienny do zawieszenia za oknem sali, w której przebywają dzieci (na wysokości ich wzroku).

Na przełomie listopada i grudnia często występują przymrozki. Idąc rano do przedszkola czy szkoły dzieci zauważają trawę pokrytą „siwym” nalotem, parę lejącą z ust podczas prowadzonej na powietrzu rozmowy, lekko ścięte lodem kałuże. W taki ranek zwracamy uwagę dzieci na termometr okienny.

- Jak nazywa się przedmiot, który trzymacie w ręku?
- Dlaczego przyniosłem(am) termometry do naszej sali?
- Do czego on służy? Co pokazuje? (Umieszczenie jednego z termometrów za oknem. Dlaczego?)

Aby ułatwić dzieciom odczytywanie wskazań termometru należy zero zaznaczyć np. cienką, kolorową taśmą, którą nalepiamy na szklaną oprawkę przyrządu. W ten sposób dzieci dowiadują się kiedy jest mróz (słupek rtęci jest poniżej zera), a kiedy mrozu nie ma (słupek powyżej zera).

- b) Wykonanie prostego termometru wspólnie z dziećmi (zob. N. Ardley, 1996).
- c) Badanie temperatury z wykorzystaniem różnego rodzaju termometrów.

Cel: poznanie nazw termometrów (pokojowego, kąpielowego, do mierzenia gorączki); próby mierzenia (mierzenie) temperatury i odczytywanie wskazań termometru (przy pomocy nauczyciela).

Środki dydaktyczne: termometry pokojowe, kąpielowe, do mierzenia gorączki (pod ścisłą kontrolą nauczyciela ze względu na zawartość rtęci w rurce).

★ Przygotowanie lalek do zimy – praca dzieci.

Cel: przypomnienie nazw części garderoby zimowej: czapka, szalik, rękawice, kożuch, ocieplana kurtka, buty zimowe, sweter.

Rozebranie lalek z lżejszej odzieży, umycie. Ubranie w ciepłe okrycie z nazywaniem części garderoby nakładanej lalkom.

★ Zabawy badawcze – badanie właściwości wody w różnych stanach skupienia (zamarzanie – topnienie – parowanie). Działania w zespołach.

Cel: rozbudzanie zainteresowań badawczych poprzez stwarzanie sytuacji sprzyjających „własnym” odkryciom dzieci; próby wykorzystania poznanych zjawisk w życiu (np. zamarznięta woda jako ozdoba zamku Królowej Zimy).

Problemy do rozwiązywania przez dzieci:

Zadanie 1. Zbadać jaki kształt może mieć woda?

Środki dydaktyczne: naczynia o różnym (również fantazyjnym) kształcie, butelki z wodą, którą dzieci będą wlewać do przygotowanych naczyń, ściereczki do wycierania rozlanej wody.

Dzieci próbują ustalić jakiego kształtu jest woda. Przy pomocy nauczyciela formułują wniosek, że woda ma taki kształt jak naczynie, w którym się znajduje.

Zadanie 2. Co trzeba zrobić, aby woda „utrzymała” swój kształt?

Środki dydaktyczne: naczynia o różnym (również fantazyjnym) kształcie, foremki do piasku, do lodu (muszą być u góry szerokie, aby lód nie rozsadził naczyń), ściereczki do wycierania rozlanej wody.

Dzieci nalewają do naczyń wodę i zastanawiają się, co należy zrobić, aby woda „utrzymała” kształt naczynia, w którym się znajduje. Jak można wykorzystać zamarzniętą wodę?

Zadanie 3. Jak podnieść kostkę lodu za pomocą wykałaczki?

Środki dydaktyczne: kostki lodu (przynajmniej po dwie dla każdego dziecka), sól, wykałaczki.

Nauczyciel podaje słowną instrukcję doświadczenia: należy posypać kostkę lodu odrobiną soli i położyć na niej drewnienko. Po chwili można podnieść kostkę do góry trzymając w ręku wykałaczkę (wykorzystano tutaj zjawisko topnienia lodu w zetknięciu z solą; po chwili woda zastyga ponownie, dzięki czemu wykałaczka „wmarza” w kostkę i jest możliwe uniesienie kostki lodu).

Zadanie 4. Jak pływa góra lodowa?

Środki dydaktyczne: bryły lodu różnej wielkości, akwarium lub szeroki słój z zimną wodą.

Dzieci wkładają bryłki lodu do wody i obserwują, jaka część „góry lodowej” jest zanurzona, a jaka wystaje ponad wodę. Dlaczego statki muszą uważać na góry lodowe? O czym powinni pamiętać kapitanowie żeglujący statkami po morzach pełnych gór lodowych?

★ Próby inscenizacji ruchem wiersza K. Jurga pt. „O wróbelku i sopelku”.

Cel: rozwijanie umiejętności przedstawiania ruchem fragmentów tekstu poetyckiego, nabywanie swobody w wypowiedzianiu się bez słów.

Środki dydaktyczne: „sopel” z tektury lub kartki z bloku technicznego, pomalowany na szaro, rondel wróbla.

O wróbelku i sopelku

Krystyna Jurga

Z deszczykowych kropelek
Skleił się sopelek,
Bo przewrócił wróbel
Zimą swój rondel.

Teraz zamiast picia
Będzie liżał lody,
Bo sople to krople
Zamarzniętej wody.

★ Zabawa dydaktyczna: „Czego brak w kole?”

Cel: doskonalenie umiejętności stosowania nazw przedmiotów, które w dopełniaczu mają końcówkę: -i, np. czapka, rękawiczka, kurtka, piłka, lalka...

Jedno z dzieci odwraca się, a inne chowają wybrany przedmiot. Po wykonaniu tej czynności prosi się dziecko, dotąd odwrócone, aby odgadło czego brak w kole.

Gdy w kole nie będzie już żadnego przedmiotu, osoba prowadząca kończy zabawę pewnym podsumowaniem. Mówi, że teraz koło jest puste, nie ma w nim... (czego?).

Ciepło – zimno?

Wisi w domu, pod oknami, w zimie bardzo go kochamy.

Latem go nie zauważamy. Co to jest?

(kaloryfer)

★ „Jak zatrzymać ciepło?” – zabawa badawcza (zob. N. Ardley, 1996).

Cel: praktyczne szukanie odpowiedzi na pytanie: Jak zatrzymać ciepło? Poznanie zasady działania termosu; ocena przydatności termosu, słoików, butelek itp. przedmiotów do przechowywania ciepła.

★ Ćwiczenia słownikowe na podstawie tekstu K. Jurgi „Zimowa muzyka”.

Cel: rozwijanie procesów analizy i syntezy słuchowej poprzez dobieranie rymów do usłyszanych słów; dobieranie zdrobnień do podanych wyrazów.

Zimowa muzyka

Krystyna Jurga

Już cicho, nie cyka
Świerszczyka muzyka
Bo nie miał do grania
Ciepłego płaszczyka.

I ciepłej czapeczki,
I butków z kożuszkciem
Więc ukrył się w kątku
U lalek za łóżkiem.

A srebrna muzyka
Za oknem mu gra,
To wietrzyk ze śniegiem
po polach się gna.

Skrzypiące i ostre
I dziarskie te tany,
Pod nogą się iskrzą
Śniegowe dywany.

Zadania dla dzieci:

1. Wymyślcie rymy do następujących wyrazów: muzyka, deszcz, czapeczki, granie itp.
2. Podajcie zdrobnienia do następujących wyrazów: świerszcz, płaszc, czapka, kożuch, kąt, łóżko, wiatr, śnieg, dywan.

★ Zabawa dydaktyczna: „Komu?”

Wariant I:

Cel: ćwiczenie użycia prawidłowej formy rzeczownika w celowniku (końcówka: -owi).

Środki dydaktyczne: sylwetki ludzi różnych zawodów, charakterystyczne dla tych osób nakrycia głowy, mniejsze sylwetki dla każdego dziecka.

Na dużej tablicy umieszczone są sylwetki ludzi różnych zawodów. W ubiorze każdego z nich brakuje nakrycia głowy. Dzieci mają przed sobą takie same sylwetki,

w mniejszym rozmiarze. Każde z nich ma w kopercie powycinane z papieru różne nakrycia głowy.

Zadaniem dzieci będzie prawidłowo wskazać i jednocześnie głośno powiedzieć, komu dane nakrycie założyć. W trakcie uzyskiwania odpowiedzi, nauczycielka przypina brakujące czapki, hełmy, kapelusze..., a dzieci wraz z nią wykonują tę czynność na swoich mniejszych sylwetkach.

Zabawa odbywa się według następującego wzoru:

Nauczycielka pokazuje jakieś nakrycie głowy i pyta: „Komu założymy to nakrycie?” Wskazane przez nią dziecko odpowiada np.: „Tę czapkę założymy policjantowi” itd. (Oprócz tego mogą być nakrycia głowy lekarza, kominiarza, piekarza...)

Wariant II:

Cel: wprowadzenie lub utrwalenie przyrostka -e, który jest charakterystyczny dla rodzaju żeńskiego w celowniku.

Postacie mogą przedstawiać np. policjantkę, lekarzkę, konduktorkę...

★ Zabawa muzyczno-ruchowa z zastosowaniem kostek liczbowych dla dzieci 5-6-letnich.

Dzieci maszerują, biegają i podskakują zgodnie ze słyszana muzyką („Zimowe sporty”, B. Podolska, 1983, s. 73-74), po okręgu koła, na środku którego leży kostka. Gdy akompaniament milknie, wywołane dziecko wchodzi do środka, rzuca kostkę koło swoich stóp i odczytuje liczbę kropek, po czym wykonuje odpowiednią liczbę dowolnych ruchów. Mogą to być klaśnięcia, tupnięcia, skoki, przysiady, ruchy ramion, dłoni czy głowy. Nauczycielka liczy głośno, nadając w ten sposób tempo. Na hasło „już” wszystkie dzieci powtarzają zaproponowany rytm i ruch.

★ Rozwiązywanie zagadek z podaniem uzasadnienia rozwiązania.

★ Zabawa do piosenki „Dziadek Mróz” (zob. B. Podolska, 1983, s. 78) – improwizacje ruchowe do tekstu piosenki.

★ Malowanie techniką „mokre w mokrym” „lodowych rysunków” jakie tworzy mróz na szybach (w tle „Zima” A. Vivaldiego).

Jak zimą żyją drzewa?

Uwaga:

Przed przystąpieniem do realizacji zaproponowanych niżej działań, obowiązkowo należy wybrać się z dziećmi choćby do ogrodu przedszkolnego, aby przyjrzeć się drzewom. Obserwując je powinno się zwrócić uwagę dzieci na ich wygląd (jakie są? – bezlistne, okryte śniegiem, z lodem na korze...). Warto proponować dzieciom, aby dotknęły pnia i pomyślały, o czym może śnić drzewo?

★ Doświadczenie: wykrywanie skrobi w ziemniaku.

Cel: wprowadzenie do słownika biernego dzieci słowa „skrobia”; praktyczne jej wykrywanie w ziemniaku i mące ziemniaczanej; zapoznanie ze znaczeniem skrobi dla życia roślin (substancja zapasowa).

Środki dydaktyczne: przekrojone ziemniaki, mąka ziemniaczana (na spodeczkach), zakraplacz, jodyna (dla każdego dziecka).

Na przekrojoną powierzchnię ziemniaka (później na mące ziemniaczaną) dzieci nalewają zakraplaczem kroplę słabego roztworu jodyny. Biała powierzchnia ziemniaka stanie się granatowa (jodyna zabarwia skrobię na granatowo).

Uwaga:

Jeżeli dzieciom nie znużą się te doświadczenia, możemy zaproponować zabawę w „detektywa”. Zadaniem, z jakim będą musiały się uporać, będzie wykrycie sfalszowanej śmietany. W tym celu wcześniej nauczyciel powinien przygotować próbki ze śmietaną, a do niektórych z nich dodać mąkę. Tam gdzie zagęszczono śmietanę mąką – jodyna zabarwi próbkę, wskazując tym samym na obecność skrobi. Niech dzieci same spróbują odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego w jednych próbkach jodyna zabarwiła śmietanę na granatowo, a w innych nie?

★ Opowiadanie nauczycielki: „Jak zimą żyje drzewo?”

Cel: poznanie przez dzieci sposobu, w jaki drzewo przygotowuje się do zimy (gromadzenie skrobi, spowolnienie procesów oddychania, gęstnienie soku w pniach i konarach rośliny); kształtowanie czynnej postawy dzieci w stosunku do żywego organizmu, jakim jest drzewo, poprzez stworzenie możliwości do podjęcia przez dzieci prób „budzenia” gałęzi i obserwacji tego procesu.

Przez całe lato drzewa gorliwie gromadzą w pniach i gałęziach skrobię. Soki drzewa stopniowo gęstnieją. Z nastaniem pierwszych chłódów komórki drzew zostają dokładnie wypełnione ziarnami skrobi. Skrobiowe „składniki” dosłownie pękają z nadmiaru tego bogactwa.

Zostały przygotowane zapasy żywności na zimę.

W krajach, gdzie zimy są ciepłe, skrobia przez całą zimę pozostaje skrobią. Lecz tam, gdzie panuje silny mróz, skrobia zmienia się w cukier. Przypomnijcie sobie, co wiecie o ziemniaku: mrożony ziemniak ma słodkawy smak. To skrobia przekształciła się w cukier.

Przygotowawszy zapasy pożywienia, drzewo gotowe jest do przetrzymania 10-12-stopniowych mrozów. Pierwsze mrozy hartują je, powodują, że drzewo staje się wytrzymalsze: sok staje się coraz gęściejszy, skrobia przemienia się w cukier.

Ruch soków powolnieje, prawie zamiera.

Drzewo jakby zasypia.

Zimą drzewa wpadają w prawdziwą śpiączkę, jak susły, borsuki i świstaki.

Im więcej skrobi przekształciło się w cukier, tym głębszy jest sen, spokój drzew.

Zimą drzewa oddychają 200-400 razy słabiej niż latem.

Szczególnie głęboko śpią drzewa w okresie od jesieni do końca roku.

Jeśli w tym czasie ściąć gałązki czeremchy i wstawić je do wody, będą się rozwijać słabo i bardzo długo. Ścięte jednak po Nowym Roku – budzą się szybko, jakby tylko czekały, kiedy zostaną obudzone.

★ Budzenie gałązek.

Ucięte gałązki krzewu lub drzewa wkładamy do naczynia z wodą. Obserwacje prowadzą dzieci (pojawienie się pączków i liści).

Środki dydaktyczne: ucięte gałązki krzewu lub drzewa, słoiki z wodą.

★ Improwizacje muzyczne do piosenki „Kołysanka zimowa”, muz. M. Guzowska, sł. L. Krzemieniecka (zob. B. Podolska, 1983).

Choinka gościem w moim domu i w przedszkolu (szkole)

opracowała Elżbieta Jaszczyszyn

Przedświąteczne przygotowania

★ Zapoznanie z piosenką „Święta, święta, święta”, muz. K. Marzec, sł. E. Chotomska (*Ciuchcia*, 1994, nr 10).

★ Opowieść ruchowa: „Przedświąteczne porządki”.

Cel: rozwijanie inwencji twórczej poprzez naśladowanie ruchem czynności przedstawionych w opowiadaniu, zapoznanie z terminem „pantomima”.

Środki dydaktyczne: instrumenty perkusyjne – grzechotka, trójkąt, bębenek.

Dzieciom zostaje opowiedziana historia pt. „Przedświąteczne porządki”. Ich zadaniem będzie naśladowanie ruchem czynności przedstawionych w opowiadaniu, przy akompaniamencie instrumentów perkusyjnych.

Pewnego grudniowego ranka jasne promienie słońca, zaglądające przez okno, obudziły Anię i Ewę. Obie leniwie zaczęły przecierać oczy. Dzisiaj będzie pracowity dzień – pomyślała Ania – obiecały pomagać mamie w przedświątecznych porządkach. (Dzieci budzą się, przeciągają się i przecierają oczy.) Gdy dziewczynki wstały, ubrały się szybko i pobiegły do kuchni. (Dzieci naśladują ubieranie się.) Tam już mama przygotowała śniadanie, a zapach kawy i świeżego chleba roznosił się po całym pomieszczeniu. Razem z mamą zjadły śniadanie i szybko zabrały się do sprzątania domu. (Dzieci naśladują wachanie potraw i jedzenie śniadania.) Mama wzięła chodniki i wytrzeptała je nieopodal domu. Dziewczynki w tym czasie zamiotły i zmyły podłogę. Gdy podłoga była już lśniąca, Ania napełniła dużą balię wodą i rozpoczęła wielkie pranie. (Dzieci naśladują trzepanie chodników oraz zmiatanie i zmywanie podłogi, naśladowanie prania.) Następnie dziewczynki zaczęły układać zabawki w swoim pokoju (układanie zabawek). Wieczorem obie poczuły się bardzo zmęczone. Szybko zjadły więc kolację i poszły spać. (Naśladowanie jedzenia kolacji i układanie się do snu.)

★ Śpiewanie piosenki „Domowe smoki”, muz. W. I. Kowalski, sł. J. Hilchen (zob. B. Podolska, 1983).

★ Zajęcia porządkowe w sali – „Przedświąteczne porządki” – praca dzieci.

Cel: wprowadzenie poczucia wspólnej odpowiedzialności za porządek w sali, doskonalenie umiejętności wykonywania prostych czynności porządkowych (wycieranie kurzu z półek, zabawek, parapetów, mycie roślin doniczkowych, układanie książek itp.), opanowanie nazw wykonywanych czynności.

Środki dydaktyczne: znaczki informacyjne dla każdego dziecka, w zależności od czynności porządkowych, jakie ma do wykonania i miejsca wyznaczonego do sprzątania.

Dzieci podzielone są na zespoły odpowiedzialne za określoną część sali. Wspólnie z nauczycielką oraz woźną oddziałową porządkują ją. Po zakończeniu pracy oceniają sposób, w jaki została wykonana przez poszczególne zespoły.

★ Rysowanie i malowanie kartek – życzeń dla różnych osób. Próby układania życzeń świątecznych (zapisywanych przez nauczycielkę).

★ Opowiadanie dzieci na podstawie wybranej przez dziecko historyjki obrazkowej o przedświątecznych przygodach Gapiszona (B. Butenko, 1990).

Środki dydaktyczne: historyjki obrazkowe.

Witaj choinko

★ Zabawa rytmiczna do piosenki „Jedzie grudzień po grudzie”, muz. L. Miklaszewski, sł. M. Łochocka (zob. B. Podolska, 1983).

★ Układanka geometryczna: „Choinki”.

Cel: doskonalenie umiejętności manipulowania płaskimi figurami geometrycznymi, kształcenie zdolności manualnych i rozwijanie wyobraźni.

Środki dydaktyczne: układanka geometryczna zawierająca trójkąty, kwadraty, prostokąty, koła wycięte z tektury, kolorowego papieru itp.

Po wysłuchaniu wiersza L. J. Kerna „Choinka” (zob. L. J. Kern, 1983) dzieci układają z figur geometrycznych sylwetki choinek, które grudzień wiezie na saniach dzieciom i dorosłym na święta oraz prezenty, jakie pod nią się znajdują.

★ Zabawa orientacyjno-porządkowa: „Zajaczki w lesie”.

Cel: kształtowanie umiejętności reagowania ruchem na sygnał dźwiękowy.

Środki dydaktyczne: emblematy na szyję dla połowy dzieci uczestniczących w zabawie (choinki) oraz dla drugiej połowy dzieci – zajaczki.

„Dzieci-zające” przy cichym akompaniamencie trójkąta poruszają się skokiem zajączym wśród „choinek”, gdy usłyszą głośny sygnał kryją się za nimi, dowolnie zmieniając miejsca za każdym razem. Po dwóch powtórzeniach zabawy następuje zmiana ról.

★ Śpiew nauczycielki i próby śpiewania przez dzieci piosenki (pierwsze dwie zwrotki) pt. „Spotkanie z choinką”, muz. F. Rybicki, B. Lewandowska (zob. M. Wieman, 1990).

★ Tradycje bożonarodzeniowe na podstawie wiersza „Wigilia” K. Jurgi i „Wigilia” D. Wawilow (*Miś*, 1991, nr 1), „Wigilia” Z. Olek-Redlarskiej. Rozmowa z dziećmi o zwyczajach związanych z wieczorem wigilijnym.

Cel: tworzenie nastroju świątecznego oczekiwania poprzez rozmowę z dziećmi o zwyczajach związanych z Bożym Narodzeniem; ćwiczenia w budowaniu krótkich i komunikatywnych wypowiedzi z zastosowaniem czasu przeszłego i przyszłego.

Środki dydaktyczne: zastawa stołowa, stroik na stół, opłatek, siano, biały obrus.

Wigilia

Krystyna Jurga

Srebrna gwiazdeczko
na chłodnym niebie
tak bardzo dzisiaj
czekam na ciebie.

Już na choince
świecą się lampki,
na stole stoją
świąteczne szklanki.

Talerze pełne
potraw bez liku.
Jest barszcz z uszkami
i karp w sosiku.

Kompot z owoców
suszonych wielu,
mak z rodzynkami
i śledź w oleju.

A na obrusie
biały, jak śnieg
w sianku opłatek
– miłości chleb.

Każdy ma miejsce
swoje przy stole:
babcia i dziadek
i wujek Olek.

Zanim popłyną
życzeń tysiące,
każdy opłatek
przełamie w rączce.

A wszyscy bliscy,
których kochamy
myślą i sercem
znów będą z nami.

Wieczera taka
raz w roku bywa.
Wigilią w Polsce
ją się nazywa.

Wigilia

Zofia Olek-Redlarska

Moja siostra
w granatowej
sukience,
w kropeczki
jasne, jak śnieg,
w kołnierzyku
białym, jak śnieg
roznosi na białym
talerzyku chleb
– dobroci chleb.

I moja siostra
stawia między
nas choinkę,
oczku blask...

Przepraszamy,
przebaczamy,
uśmiejemy się
do siebie znów
– inni i tacy sami.

A kotek...
śpi za drzwiami
szczęśliwy,
że ma znowu,
Dom,
taki dobry,
cichy dom
z kłębuszkiem
cieplej wełny.

A mama
A tata...
A siostra
A brat...
I ten, który
ma przyjść
nuca kolędę
o Bożej Dziecinie.

Plan rozmowy

I. Opowiedz o tym, jak u ciebie w domu przygotowuje się wigilijną kolację?

Kiedy i jak spotykacie się z choinką w waszym domu?

- a) Kto przynosi choinkę do domu? Czy jest to żywe drzewko, czy sztuczne?
- b) Co należy zrobić, aby żywe drzewko mogło stać w domu jak najdłużej i nie gubiło igieł?
- c) Kto ubiera choinkę i jakich ozdób używa się do jej przystrojenia?

Śpiew nauczycielki i próby śpiewania przez dzieci piosenki „Jadą z lasu choinki”, muz. Z. Stankiewicz, autor słów nieznany (Z. Stankiewicz, 1973).

II. Jak przygotowuje się stół do kolacji wigilijnej?

- a) Co należy położyć pod wigilijny obrus?
- b) Ile potraw i jakie powinny znaleźć się na stole podczas kolacji i dlaczego?
- c) Dlaczego jedno naczynie powinno być puste?

Nakrywanie wspólnego stołu zgodnie z zasadami, o których nauczycielka rozmawia z dziećmi (nakrywają dzieci).

★ „Jak przebiega uroczysta kolacja wigilijna?” na podstawie tekstu Z. Olek-Redlarskiej pt. „Święta – wigilijna wieczerza przy okrągłym stole”.

Święta – wigilijna wieczerza przy okrągłym stole

Zofia Olek-Redlarska

Jestem cała w blaskach chwili. Łańcuch, świąteczne świece, zielony zapach... Mikołaj z białą brodą i w czerwonej pelerynie, z workiem prezentów. Karp w galarecie mruga do mnie okiem z półmiska, z prawdziwej porcelany. A na tej porcelanie cztery wianuszki stokrotek.

Tuż obok dzwoneczek, gra kolędę o Cichej Nocy i Lichej Stajence. Dzwoneczek jest kryształowy. Pod obrusem siano pachnie łąką. Niedaleko mojego nakrycia stoi drugi półmisek z racuchami. Racuchy posypane cukrem pudrem rozpluwają się w ustach. Ach, jak słodko! Śledzie w oleju uśmiechają się tajemniczo do pierogów z grzybami. Czerwony barszcz pachnie, dymi i śmieje się z naszych apetytów na to wieczorne spotkanie przy rozświeconej choince.

Mama ciasto ustawia. To z makiem udaje się jej najlepiej, z makiem i kruszonką. Kompot z gruszek suszonych postawiła babcia w szklanym dzbanie. Za chwilę rozleje ten kompot do małych kubeczków. Na białych talerzykach czeka na dzieci przysmak nad przysmaki – łazanki z makiem. Paluszki lizać!

Dzwoni dzwoneczek. Śpieszymy do swoich miejsc przy okrągłym stole. Jedno miejsce jest puste. Pusty talerz dla gościa. Na środku stołu świeca turkusowa pali się jasnym płomykiem. Białą opłatek, kruchy jak tafelka lodu wczesną zimą, czeka na nasze dłonie. Dzielimy go na pół, a potem na cztery części, a potem na sześć, dziewięć i dwanaście. Zabłyśła gwiazdka. Wyglądamy przez okno. Jest ciemno na dworze i bardzo jasno w naszych sercach.

III. Jak przebiega uroczysta kolacja wigilijna w waszym domu?

a) Kiedy rozpoczyna się kolacja wigilijna?

b) Dlaczego należy spróbować wszystkich 12 potraw z wigilijnego stołu?

IV. Jak nazywają się pieśni, które w okresie Świąt Bożego Narodzenia są tradycyjnie śpiewane?

– Którą z kolęd wspólnie zaśpiewamy? – śpiew nauczycielki z dziećmi.

Uwaga:

Ponieważ rozmowa jest trudną formą wypowiedzi i sprawia nauczycielom jak i dzieciom dużo kłopotów, nadano jej (gdzie jest to możliwe) charakter działaniowy. Przeplatanie pytań różnymi zadaniami praktycznymi, dodatkowo stymuluje aktywność werbalną dzieci, a schemat „pytanie-odpowiedź” jest lepiej ukryty przed dziećmi. Taki pomysł na przeprowadzenie rozmowy realizuje cele, jakie przypisuje się rozmowie w zakresie rozwoju mowy i myślenia oraz zapewnia dzieciom w niej uczestniczącym większy komfort psychiczny. Mówią one o tym co znają i robią.

Choinkowe świecidelka

★ „Ubieranie choinki” – ćwiczenia ortofoniczne

Cel: wdrożenie dzieci do poprawnego i wyraźnego wymieniań samogłosek i spółgłosek w wyrazach: auto, lalka, piłka, kotek. Ćwiczenie mięśni warg oraz przodu i tyłu języka. Wprowadzenie pogodnej atmosfery w związku z przygotowaniami do uroczystości choinkowej.

Środki dydaktyczne: choinka, kolorowe pelerynki lub wianuszki z bibułki, papierowe zabawki, bombki w dwóch wielkościach, ławeczki.

Dzieci ubrane w kolorowe pelerynki siedzą na ławeczkach pod oknem. Choinka i zabawki ukryte w niewielkiej odległości od miejsca zabawy.

1. Rozmowa:

- Zbliżają się święta, a w naszej sali jeszcze kogoś brakuje. Kto domyśla się, kogo?
- Ja wczoraj widziałam choinkę, ale teraz gdzieś się ukryła. Pewnie było jej przykro, że jeszcze nie ubrana. Jak myślicie, gdzie mogła się ukryć?

Nauczycielka po pewnym czasie mówi: choinka jest już bardzo blisko i czeka żebyśmy ją ładnie zaprosili. Powiemy razem: „prosimy pięknie choineczko miła” (dzieci trzykrotnie powtarzają z wychowawczynią słowa – wykonują ukłon).

Nauczycielka wnosi choinkę ukrytą za drzwiami i stawia ją pośrodku sali.

2. Co należy zrobić, żeby choinka ładnie wyglądała?

Nauczycielka przynosi pudełko z zabawkami i wyjmując je z pudełka, wyraźnie mówi jak one się nazywają. Które z dzieci prawidłowo wymówi nazwę zabawki – ozdoby choinkowej, może ją zawiesić na choince. Następnie dzieci wyjmują kolejno zabawki – pozostałe wymieniają wyraźnie i powoli ich nazwy. Jeśli będą to zwierzęta (np. kaczka, kotek, piesek), to naśladują ich głosy. Kiedy nauczycielka pokazuje „auto” – dzieci mówią wyraźnie słowo „auto” oraz naśladują trąbienie: tu, tu, tu, pi, pi, pi. Po wyjęciu piłeczki kilkakrotnie powtarzają słowo piłka oraz naśladują głosem stukanie piłki: pac, pac, pac. Następnie zawieszają zabawki na choince.

Choinkowe bombki, ułożone w oddzielnym pudełku, nauczycielka rozwiesza sama (w młodszych grupach). Dzieci w tym czasie określają ich wielkość, wyraźnie wymawiając słowa: duża – mała. Przy słowach: duża – klaszczą w ręce i stają na palcach, przy słowach: mała – przykucają.

Na zakończenie wspólne śpiewanie piosenki „Wesoła choinka”, muz. I. Pfeiffer, sł. T. Kubiak (zob. B. Podolska, 1983).

★ Zabawa dydaktyczna „Udekorujemy choinkę”.

Cel: dobieranie przez dzieci przedmiotów na sygnał słowny, oznaczający kolor (zastosowanie 2 odcieni każdego koloru).

Środki dydaktyczne: plansza (30 x 50 cm) z rysunkiem choinki. Na jej wierzchołku umieszczona jest gwiazdka. Czternaście różnokolorowych balonów (dwa odcienie każdego koloru plus biały i czarny). Zabawki na choinkę z kolorowego papieru.

★ Zabawa do piosenki „Przyszła choinka”, sł. L. Krzemieniecka, muz. F. Leszczyńska (zob. K. Przybylska, 1977).

★ „Zabawki pod choinkę” – praca plastyczno-konstrukcyjna.

Środki dydaktyczne: sylwety (szablony) lalek, pajacyków, kogutów itp., bibułka, klej, nożyczki.

Dzieci siedzą w kole, na dywanie. Przed nimi przyniesione przez nauczycielkę pudełko zawinięte w kolorowy papier, związane wstążeczką. To jest niespodzianka, którą poznacie wtedy, gdy znajdzie się ktoś odważny i sam zajrzy do pudełka. – Jakie są tam zabawki? (pajacyki, koguciki, biedronki itp.) Każdy z was może wybrać, jaką zabawkę lub zabawki robi na choinkę do domu i przedszkola. Następnie dzieci ozdabiają sylwety i zawieszają na gałęziach choinki stojącej w sali.

★ Improwizacja słowna na podstawie wiersza „Zaczarowane drzewko” M. Terlikowskiej (1992).

Cel: utrwalenie słownictwa, związanego tematycznie ze Świętami Bożego Narodzenia; uświadomienie dzieciom, że nie tylko one mają różne „gwiazdkowe” marzenia, ale również dziadkowie, rodzeństwo i inni bliscy im ludzie.

1. Recytacja wiersza „Zaczarowane drzewko”.

– Dlaczego się mówi, że choinka to drzewko zaczarowane?

– Jakie prezenty chciałbyście dostać „pod choinkę”?

– Jakie prezenty przygotujecie najbliższym? (Jeżeli nie mamy pieniędzy, prezentem może być wiersz, który pięknie powiedzą przy choince).

2. „Zaczarowane drzewko i zaczarowane zabawki” – bajka opowiedziana przez dzieci o przygodach choinkowych zabawek – opowiadanie twórcze.

Środki dydaktyczne: kokarda dla lalki, czapka dla pajacyka i biedronki, koguci grzebień na opasce z kartonu.

3. Opowiadanie nauczycielki: – „Świąteczne zwyczaje” – szopka.

Cel: zapoznanie dzieci ze zwyczajem chodzenia „po kołędzie” oraz jedną z form – szopką, z postaciami w niej występującymi (św. Józef, Matka Boska, Trzej Królowie – Kacper, Melchior i Baltazar, Pasterze, Aniołowie, Dzieciątko Jezus), z charakterystycznym wyglądem szopki.

Środki dydaktyczne: pocztówki przedstawiające szopki krakowskie lub warszawskie.

★ „Szopka bożonarodzeniowa” – wycinanka „witraż” barwiony (zob. K. Marcinkowska, K. Michejda-Kowalska, 1993).

★ Słuchanie muzyki – np. „Dziadka do orzechów” oraz przekazanie treści (przygody dziadka do orzechów).

★ Inscenizacja do opracowania w ciągu najbliższych tygodni (zob. J. Awgulowa, W. Świętek, 1982).

W oczekiwaniu na Świętego Mikołaja

★ Przed przyjściem dzieci do sali, nauczycielka przy choince ustawia sylwetkę Świętego Mikołaja.

Zagadka:

Idzie borem, idzie lasem, brodę drapie sobie czasem.

Ludzie mówią o nim „święty”, a w swym worku ma prezenty.

Kto to jest?

(św. Mikołaj)

★ Opowiadanie nauczycielki pt. „Święty Mikołaj”.

Cele: zapoznanie z osobą Świętego Mikołaja i jego świątecznymi niespodziankami, kształcenie umiejętności uważnego słuchania opowiadania, uchwycenie głównego wątku słuchanego tekstu, poznanie roli miłych niespodzianek dla polepszenia samopoczucia innych ludzi i nawiązanie bliższych kontaktów z nimi.

Środki dydaktyczne: sylwetki głównych bohaterów opowiadania – Mikołaj, dwoje dzieci, worek z prezentami, „grupka ludzi”.

Plan opowiadania

– Kim był Święty Mikołaj?

– Kto zobaczył Mikołaja, pewnego dnia wyglądając przez okno?

– Jak wyglądały dzieci?

– Co zrobił Mikołaj, chcąc obdarować dzieci?

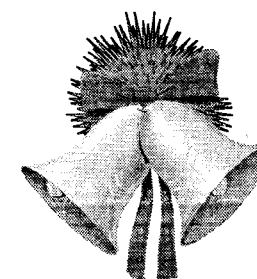
– W jaki sposób pomagał ludziom „tajemniczy czarodziej”?

– Dlaczego ludzie wzięli Mikołaja za złodzieja?

– Kiedy i gdzie wyjaśniło się, że Mikołaj jest dobroczyńcą wielu ludzi w mieście?

– Dlaczego lubicie Świętego Mikołaja?

Jako uzupełnienie wypowiedzi dzieci można wykorzystać wiersz K. Jurgi pt. „Gość z Laponii”.



Gość z Laponii

Krystyna Jurga

Cztery renifery
przyciągnęły sanie.
Teraz wszystkie skrzaty
pracują z oddaniem.

Każdy czyta listy,
adresy podaje,
– a gość z sań wysiada
i paczki rozdaje.

Czekają przy łóżku
butki wyczyszczone.
Czy znajdą w nich dzieci
swoje wymarzone:

książeczki, słodycze,
klocki i zabawki,
piłeczki, mazaki,
kredki i pukawki?

Te prezenty dzieli,
gość nasz nie zmęczony,
Mikołaj z Laponii
w saniach przywieziony.

★ „Święta na świecie” – opowiadanie nauczycielki na podstawie tekstu M. Szyszko-Kondej pt. „Podróż z Mikołajem”.

Cel: zaznajomienie dzieci z różnymi zwyczajami świątecznymi – bicie dzwonów, które zapowiadają rozpoczęcie wspólnego posiłku, świąteczne zakupy, łamanie się oplatkiem, posiłek na australijskiej plaży, prezenty od Dame Abonde.

Podróż z Mikołajem

Małgorzata Szyszko-Kondej

Cicho... Czy słyszysz?

To skrzypi śnieg. A na szybko gałęzie mrozu. Nie wciskaj tam nosa! Nie przyspieszysz niczego. To, co ma się stać, na pewno się stanie. Tego wieczoru zdarzyć się może wszystko.

Za oknem śpi zmierzch. Jeszcze chwila... Śnieg, zmierzch i ona – Pierwsza Gwiazda. Pora zaczynać.

Norwegia

Kochany Mikołaju!

Proszę cię o Barbie dla siebie i o łyżwy dla mego brata Jacka. Byłam przez cały rok grzeczna, a jeśli nie byłam, to na pewno będę.

Gabi

Ten prawdziwy, najprawdziwszy Mikołaj mieszka w śnieżnej Norwegii. Już w listopadzie budzi się z letniego snu i obmyśla, jaką by tu przyjemność sprawić najmłodszemu?

Oczywiście, dzieci na całym świecie dobrze o tym wiedzą i dlatego zasypują Mikołaja prośbami – raz o to, raz znowu o tamto...

W dniu 24 grudnia punktualnie o 17.00 w całej Norwegii zaczynają bić dzwony kościelne. To znak, że można już zasiąść do wieczerzy. Mama lub babcia stawia na stół specjalne wigilijne danie – owsiankę, w której ukryty jest jeden migdał. Ten, komu on przypadnie, otrzyma wyjątkowy podarunek. Dlatego wszyscy z takim napięciem wpatrują się w talerze...

„Migdałową” niespodziankę może wylosować tylko jedna z osób zasiadających przy stole. Każdy zaś Norweg, kiedy tylko stanie na dwóch nogach, znajduje pod choinką... narty. Dopiero później może prosić Mikołaja o piłkę, komputer czy rower.

Niemcy

Jest taki Rynek. A na Rynku kiermasz. Niezwyczajny. Bożonarodzeniowy. Ten kiermasz mieści się na Marienplatz w Monachium.

Właśnie tutaj przed Ratuszem już od 600 lat w pierwszą niedzielę adwentu ustawia się olbrzymią choinkę. Wokół niej wyrastają budki i kramy. Można w nich kupić wszystko – upominki dla bliskich, stroiki świąteczne do domu, płyty z kolędami, a także najsmaczniejszą szynkę czy różową watę na patyku. Tyle z całego święta. Tam dalej zabawny pan zaprasza do loterii fantowej. A tuż obok samotny skrzypek przygrywa wszystkim spacerowiczom.

Przejdźmy się i my. Wdychajmy zapach igliwia i... świątecznych pierników.

USA

Dla Babci rękawiczki. Dla dziadziusia – krawat. Mamie – perfumy, tacie – szalik, cioci Maggie...

Zakupy, świąteczne zakupy. Zupełnie inne niż te codzienne, byle jakie. Trzeba wszystkiego dotknąć, sprawdzić, powąchać. Czy na pewno długopis spodoba się Johnowi? A czy mała Betty ucieszy się z mebelków dla lalek?

Całe Stany Zjednoczone na długo przed świętami ogarnia szal zakupów. Podarunki, upominki, prezenty. A wszystkie kolorowe, błyszczące, przewiązane fantazyjnymi wstążkami.

Co jest w ich środku?

Nie powiem. Musisz cierpliwie poczekać do Świąt.

Meksyk

Już od 15 grudnia Meksykanie zasiadają na patio, śpiewają kolędy, wystawiają jasełka. Najważniejszym jednak wydarzeniem jest zwyczaj peniatty.

Peniata to gliniane naczynie, bogato ozdobione kolorowymi papierkami. To duża skarbonka, w której zamiast monet grzechoczą słodczyce i owoce.

Ktoś wiesza peniatę u sufitu. Ktoś zawiązuje dziecku chustkę na oczy. Ktoś wciśka mu do ręki długi kij.

„Ciuciubabka” musi stłuc kijem glinianą peniatę. Próbuje tego aż do chwili, kiedy na wszystkich spadnie prysznic łakoci.

Szwecja

Czekanie zaczyna się w pierwszą niedzielę adwentu.

Tata ustawia na oknie pierwszą świeczkę. Druga przybędzie za tydzień, trzecia...

Rozumiem, że się niecierpliwisz, opukujesz zegary, przeglądasz kalendarze. Liczysz dni, godziny. Dodajesz, odejmujesz...

Poczekaj jeszcze trochę. Kiedy zabłyśnie czwarta świeca, przenieś lichtarz z parapu na stół. To znak, że będzie można zasiąść do wieczerzy.

Polska

– Proszę, przełam się ze mną opłatkiem. Przebaczymy sobie winy, złożmy życzenia serdeczne... ten święty wieczór zdarza się raz w roku.

Wigilie bywały smutne i radosne. Tak jak polska historia. Zawsze jednak w tym dniu ludzie chcieli być razem. Zawsze była choinka, kolędy, opłatek...

Anglia

Stoi na środku pokoju. Bardzo dumny i piękny. – Podziwiajcie mnie, zachwycajcie się...

Świąteczny stół. Udekorowany srebrzystymi szyszkami, świerkiem, kolorowymi wstążkami. Płoną świece. Pod sufitem kołyszą się balony...

A na stole pyszni się pieczony indyk. Dalej pudding, deser owocowy z rodzynkami, a także keksy, orzechy, kruche ciastka.

Do takiego stołu nie zasiada się zwyczajnie. I nie je w pośpiechu, byle szybciej. Trzeba czekać aż zaczną ceremonię dorośli. A oni czekają na świąteczne orędzie Królowej. Dopiero, kiedy Królowa przez radio i telewizję złoży rodakom najlepsze życzenia, można rozpocząć ucztę.

Ach, jak przyjemnie smakować świąteczne delicje! Aż trzęsą się z apetytu kolorowe czapeczki biesiadników, włożone specjalnie na tę uroczystość.

Australia

Boże Narodzenie na plaży? A dlaczego nie? Zwłaszcza, że słońce przygrzewa mocno, a woda w morzu ciepła jak w lecie.

Tata wprost na piasku rozkłada biały obrus. Mama ustawia na nim świąteczne dania.

Wszyscy siedzą w strojach kąpielowych, jedzą, opalają się i... czekają na Mikołaja.

A Mikołaj, ubrany jak... Mikołaj chodzi wokół obrusów i sapie z gorąca. Rozdaje plażowiczom upominki.

Dopiero, kiedy spełni swoje obowiązki, szybko zrzuca płaszcz, czapkę i... brodę, i w samych kąpielówkach daje nurka do wody.

Francja

W salonie stoi choinka. Wysoka, ubrana jak na bal. Na fortepianie – szopka. Stare domy, wąskie uliczki, wiatrak. I ludzie. Wszyscy śpieszą w jednym kierunku. Do stajenki, gdzie leży w żłobku małe dzieciąteczko...

Jest noc sylwestrowa. Dorośli bawią się. Dzieci śpią. W tę noc pracuje tylko Dame Abonde – Dobra Wróżka, która przynosi dzieciom to, co wysnią.

Włochy

To nic, że przypomina Babę Jagę. Że jest brzydka, złośliwa, ma haczykowaty nos i czarną, połataną sukienkę. Byle tylko przyszła lub może raczej – przyleciała, bo porusza się najczęściej na miotle.

La Befana odwiedza domy nocą w wigilię Trzech Króli. Ma ze sobą mnóstwo podarunków. Zostawia je w skarpetkach wieszanych na kominku.

Wiem, o czym pomyślałeś: – Zrobiłbym skarpetę długą jak makaron, żeby weszło do niej najwięcej prezentów, a później ukryłbym się za fotelem i czekał.

Oczywiście, możesz spróbować. Tylko, że zamiast zabawek znajdziesz w skarpecie garstkę popiołu. A La Befany i tak nie zobaczysz. Ona lubi robić psikusy bardziej niż ty.

Hiszpania

Już są. Właśnie wysiedli z pociągu albo ze statku, jeśli w pobliżu jest morze. Kroczą dumnie lub jadą na koniach, platformach samochodów, wielbłądach.

Trzej Królowie. Przybywają wieczorem i całe miasto wychodzi im na spotkanie. Po obu stronach ulic wiwatują dorośli, piszcą dzieci, a cały orszak królewski majestatem przesuwa się do siedziby burmistrza. Po drodze zatrzymują się często. Królowie rozdają dzieciom cukierki, damy dworu kłaniają się i wachlują chińskimi wachlarzami, paziowie rozśmieszają zabawnymi popisami.

Noc z 5 na 6 stycznia wydaje się najdłuższa w roku. Trzej Królowie przybywają bowiem z pełnymi workami prezentów. Będą roznosili je aż do rana i wkładali do butów, które dzieci wystawiają wieczorem w salonie.

Nazajutrz grzeczne dzieci znajdą w swoich butach wymarzony podarunek. Niegrzeczne – czarny węgiel. Na szczęście, słodki jak lizak.

Argentyna

Po rozdaniu prezentów. Po wigilijnej wieczerzy. Północ. Na ulicach Buenos Aires tłoczno. Całe rodziny wychodzą przed dom i patrzą w niebo. A na niebie zakwitają najpiękniejsze kwiaty, ozdobne wzorki haftów, niezwykle szlachki, jakich nie umiałbyś narysować w zeszycie. Fajerwerki.

Dzisiejszej nocy możesz robić wszystko. Tańczyć na chodniku, śpiewać kolędy, nawet chodzić na rękach. Rzucać petardami w niebo i patrzeć jak wybuchają ognista łuną.

Hałas, śmiechy, wiwaty. Spać się nie chce. Chrystus się narodził.

Lulajże, Jezuniu, moja perełko

Lulaj, ulubione me pieścidełko

Lulajże, Jezuniu, Lulajże, lulaj

A ty go Matulu, w płaczu utulaj.

Gwiazdka

★ Słuchanie wiersza K. Jurgi „Gwiazdka”.

Gwiazdka

Krystyna Jurga

Na świętego Mikołaja

Już czekają dzieci,

Bo na niebie widać

Pierwsza gwiazdka świeci.

Każdy pięknie się uśmiecha,

Bo tak czekać trzeba

Na świętego Mikołaja

Z workiem prosto z nieba.

Już wieczерzę mama dała

Opłatkiem się dzieli,

Słysząc śpiewy przy choince

Każdy się weseli.

Będą książki, komputery,

Klocki lego i rowery,

I pierniczki i lizaczki

Każdy czeka dobrej paczki.

A kto psocił i nie słuchał

W nos niech sobie lepiej dmucha!

Wiedzą dobrze Mikołaje

Komu prezenty się daje.

★ „Prezenty” – rysunek akwarelami (kredkami, wyklejanie itp.)

Cel: rozwijanie wyobraźni, umiejętności czytelnego przekazania w rysunku własnych marzeń, krótkiego opisu prezentu-marzenia, z wykorzystaniem poznanego słownictwa.

Środki dydaktyczne: kredki, akwarele lub kolorowe wycinanki.

★ „Dobry uczynek” – opowiadanie nauczycielki na podstawie tekstu M. Szyszko-Kondej o rodzinie Zabiegajskich.

Dobry uczynek

Małgorzata Szyszko-Kondej

Piotrek stał przy skrzyżowaniu, obserwował przechodniów i mruczał pod nosem: – Gdyby tak ktoś się poślizgnął, złamał nogę albo chociaż rozbił nos... Zawołałbym po taksówkę i odwiózł do szpitala. Tak to już byłoby coś, a najważniejsze – spełniłbym dobry uczynek, o który chodziło pani.

– Dobry uczynek? – powtórzyła Kaśka, kiedy wrócił do domu. – U nas też o tym było. Napisz o tygrysie, który uciekł z ZOO, zgubił się, a ty przyprowadziłeś go z powrotem. Lepszego uczynku zrobić nie można! – oświadczyła stanowczo.

– Co ty pleciesz? – oburzył się Piotrek. – Przecież nikt mi w to nie uwierzy.

– Może i nie uwierzy, ale to ciekawe – westchnęła Kaśka i przestała przejmować się bratem.

Piotrek zamknął drzwi do swojego pokoju. Po chwili czuł już wyraźnie, że jego głowa robi się coraz cięższa.

– Jeśli nic nie wymyślę, nie będę mógł pójść do szkoły – żalił się sam nad sobą utkwivszy wzrok na okładce zeszytu. – Najlepiej zachoruję.

– Syneczku, śmieci nie wyniesione, bałagan w pokoju, zakupy nie zrobione! O czym ty myślisz przez cały dzień? – usłyszał narzekanie mamy, która nagle stanęła w drzwiach. – Cóż to, źle się czujesz? – w jej głosie zabrzmiał niepokój.

– Jeszcze nie wiem... – bąknął niepewnie.

– Na wszelki wypadek idź zaraz do łóżka! – zarządziła mama i zanim Piotrek się zorientował, już leżał w piżamie, nakryty po czubek nosa ciepłą kołdrą.

– Dam mu mleka z masłem i miodem – zaproponowała Kaśka, a kiedy Piotrek skrzywił się, szepnęła zjadliwie:

– Chcę zrobić tylko dobry uczynek.

Piotrek leżał z zamkniętymi oczami. Próbował przypomnieć sobie, co kiedykolwiek uczynił dobrego dla innych i co warto byłoby opisać.

...Karmiłem bezdomne psy kanapkami, które dostawałem na drugie śniadanie do szkoły – wyliczał w myśli. ...Dwa razy nie stłukłem Kaśki, choć jej się to na pewno należało. Przyniosłem mamie kwiaty, które zerwałem z klombu przed domem... Nie, nic z tego nie nadaje się na wypracowanie.

– Co u was tak cicho? – dobiegł go z przedpokoju głos babci Krysi. – Tylko Kita mieszka w tym domu?

– Ależ jesteśmy, jesteśmy – usłyszał głos mamy. – Piotruś nam się rozchorował, biedactwo.

– Nic dziwnego, pogoda paskudna, zimno, ślisko – kontynuowała babcia. – Wyobraźcie sobie, byłam dziś rano świadkiem prawdziwego wypadku. Jakaś kobieta potknęła się na oblodzonym chodniku, złamała nogę i o mały włos nie wpadła pod samochód. Zebrał się tłum gapiów, podchodzę i ja, patrzę, a tu leży wasza sąsiadka, ta pani Marysia, która mieszka obok.

...Zaraz, pani Marysia, śliski chodnik, noga... – do Piotrka docierało wszystko w zwolnionym tempie. Nagle zerwał się z łóżka, chwycił kurtkę, zarzucił ją wprost na piżamę i po chwili stuknął już do drzwi sąsiadki.

Pani Marysia siedziała w fotelu przed telewizorem i piła herbatę. Jej prawa noga była obandażowana od stopy do kolana.

– Co się stało, Piotrusiu? – zaniepokojona i przestraszona wtargnięciem chłopca uniosła się z fotela. – Czy coś złego w domu?

– Nnie... – zająknął się Piotrek. – U nas wszystko w porządku. Tylko pani... pani powinna mieć złamaną nogę, być bardzo chora i w ogóle...

– Ja...? Ach, tak, rzeczywiście, poślizgnęłam się rano i lekko skręciłam nogę w kostce.

– A tak bardzo chciałem biec po lekarza, zrobić pani zakupy, posprzątać! – wyrzucił z siebie rozżalony i zawiedziony Piotrek.

– Przyszedłeś mi pomóc? – zaczęła zaskoczona pani Marysia. – Twoja pomoc jest mi bardo potrzebna – powiedziała po namyśle poważnie. – Nie spodziewałam się tylko, no... wiesz. Ale zaraz o tym porozmawiamy. Tylko najpierw zamień piżamę na sweter, dobrze?

Piotrek wrócił do domu rozpromieniony.

– Mam już gotowe wypracowanie z polskiego – oświadczył z dumą. – I czuję, że to będzie bomba!

– Nic nie rozumiem, przecież przed chwilą byłeś chory – mama złapała się za głowę.

– Ale jestem zdrow i idę pomagać pani Marysi – odpowiedział. – Ale ty, babciu, w swojej opowieści o wypadku jak zwykle mocno przesadziłaś.



★ **24 grudnia – imieniny Adama i Ewy** – uroczystość wewnątrzgrupowa z wykorzystaniem wiersza Z. Olek-Redlarskiej pt. „Ewka”.

Ewka

Zofia Olek-Redlarska

Ewka Marchewka
słoneczne sandały,
prosi, by same
mnie ganiały,
rude warkocze,
słoneczne oczy,
zaraz na trzepak
ta Ewka wskoczy,
zaraz w kałużę...
nie czekaj dłużej...
w kałuży czas się nie dłuży!
EWO, EWUNIU, EWUŚ

Ewka Marchewka,
słoneczne sandały,
tak się z niej śmiały
i do niej się śmiały...
Słoneczny kapelusz,
słoneczny smak,
cztery piegi Ewuni
to jej znak!

EWKA MARCHEWKA
Już wiesz, że Cię lubię.
Ach, ale jak!!!

★ Rozwiązanie zagadek gwiazdkowych (w każdym przypadku, po podaniu przez dziecko rozwiązania, musi ono powiedzieć po czym poznało, skąd wie, że to np. choinka).

Cel: ćwiczenie w rozumieniu obrazowych zwrotów i przenośni, nauka rozumowania na podstawie określonych danych i brania ich pod uwagę podczas rozwiązywania zagadki.

1. Miałam nad sobą gwiazdy,
teraz palą się świeczki,
wiszą barwne łańcuchy,
kołyszą się laleczki.
2. Stoi sobie w lesie,
śnieżek na nią pada,
a Mikołaj pod nią teraz
prezenty układa.
3. W lesie cicho stoi
zimy się nie boi,
a na święta z nami
zabłyśnie światłami.

Spróbujcie sami ułożyć inne zagadki o tematyce świątecznej.

★ Ćwiczenia słownikowe („dokończ zdanie”).

Cel: utrwalenie poprawnych struktur zdaniowych oraz wyrazów związanych ze świątecznymi zwyczajami (kolędnicy, czarne diablęta, duża gwiazda...).

Ja będę mówić zdania, a wy próbujcie je uzupełnić:

– Pewnego dnia (kto?) ... (chłopcy) wybrali się z kolędą. Ubrali się (jak?) ... (grubo, ciepło), ponieważ była sroga zima. (Który?) ... (najstarszy) chłopiec przebrał się za Turonia i chwycił do ręki (jaką?) ... (dużą, olbrzymią, kolorową) gwiazdę. Małe dzieci przebrały się (za kogo?) ... (za czarne diablęta). Szli (jak?) ... (z trudem, powoli, ostrożnie), gdyż (dlaczego?) ... (napadało dużo śniegu). Kolędnicy szli (z czym?) ... (z życzeniami) do (dokąd?) ... (do drugiej wsi, do sąsiadów).

★ Nauka piosenki „Rozśpiewały się obłoki”, muz. A. Pałac, sł. A. Bernat (*Ciuchcia*, 1994, nr 10).

★ Wspólny opłatek dzieci z nauczycielami, rodzicami, personelem placówki. Scenariusz K. Jurgi – „Wszyscy do Betlejem”.

Wszyscy do Betlejem

Krystyna Jurga

(Światła przyciemnione na sali. Wszyscy obecni śpiewają I zwrotkę „Cichej nocy”. Dzieci siedzące przy swoich rodzicach na sali kolejno mówią swoje role. Tekst podzielić w zależności od liczby dzieci. Proponowany podział.)

.....
Tak dziś pięknie i radośnie
widać to na niebie.
Jasna dziwnie świeci gwiazda,
znak, że ktoś w potrzebie.

.....
Widać w dali lichą chatkę,
słysząc, płacze dziecko.
Czyżby miało się wydarzyć
znowu coś na świecie!

.....
Posłuchajmy chwilę w ciszy.
Może tam pójdziemy?

.....
Tylko, czy my damy pomoc?

.....
Chodźmy, spróbujemy!

.....
Już nie zwlekać i nie czekać,
przecież dziecko płacze!
Nie wytrzymam, już wyruszam,
pójdę i zobaczę!

.....
Może głodne i samotne
cierpi z bólu samo.
Proszę pójdźcie z nami
tatusiu i mamu.

.....
Trzeba mleczko z sobą zabrać
i ciepłe ubranie,
jakieś ładne zabaweczki
i drugie śniadanie.

.....
Ja zabiorę swego pieska.
On szybko poczuje,
czy ta droga jest bezpieczna
nikt nie łobuzuje.

.....
Dziwna bardzo jest ta gwiazda
wysoko na niebie.

.....
A ja myślę, że to UFO
leci wprost na ciebie.

.....
Co wy tu opowiadacie,
nikt nic nie pamięta
Widzę nie myślicie wcale.
Przecież blisko święta.

A w tej chatce
Maria, Józef i mała dziecina.
Weź najlepiej powiedz o tym,
proszę, Karolina.

.....
Moja babcia mi mówiła
Jakie są zwyczaje
i jak święta obchodzono
dawniej w naszym kraju.

Trzeba orszak kolędniczy
piękny uformować.
To tradycja znana w Polsce
z gwiazdą powędrować.

.....
Więc niech Marek i Mateusz
będą dzisiaj gazdą.
Na pastuszków innych chłopców
prosimy odważnych.

Takich, co by to zagrali
albo zatańczyli
tak wesoło i radośnie
nowinę głosili.

(Wszyscy na sali śpiewają „Wśród nocnej ciszy”. Dzieci formują orszak kolędniczy, który prowadzi chłopiec z gwiazdą. Dziewczynki przebrane za pastereczki, chłopcy za pastuszków. Mają ze sobą swoje ulubione maskotki, mogą to być różne zwierzątka. Maria i Józef z dzieciątkiem – lalką w kołysce na sianku ustawiają się w miejscu występów – szopka. Dzieci z koszem kolejno podchodzą do zgromadzonych mówiąc głośno)

.....
Dajcie dary kolędnikom!
Proszę nie żałować.
Narodzone dzieciąteczko
trzeba obdarować.

.....
Można wrzucić dobre słowo,
Uśmiech, czułą minę
Żeby cieszyć móc i innych,
którym dziś łyzy płyną.

.....
Może z żalu że samotni
chorzy, opuszczeni
albo w gwarze codzienności
w pełni zagubieni.

(Podchodzą do szopki, śpiewają kolędę „Przybieżeli do Betlejem”)

.....
Jest i szopka
a w niej czeka
ta piękna rodzina.
Matka lula w żłobku dziecię,
ojciec tuli syna.

.....
My przyszliśmy różnym krokiem
głosząc tę nowinę.
Zaśpiewajmy kołysankę
małutkiej dziecinie!

(Wszyscy śpiewają „Lulajże Jezuniu”)

.....
Trzej królowie się kłaniają
i składają dary.
Ale dary od nich wszystkie
są cenne, bez miary.

(Dziecko przebrane za króla trzyma w ręce wielkie serce z napisem: kochamy cię mamusiu, tatusiu, babciu itp.)

Król I:

Zamiast złota
przyjmij w darze
miłość wszystkich dzieci.
Tych, co czują i kochają
wszystko na tym świecie.

(Odwracając się do rodziców mówi dalej)

Dziękujemy, że cię mamy
tatusiu i mamó,
że możemy innym dawać
miłość taką samą.

Król II:

(Trzymając w ręce gołębia białego – atrapa)

A ja daję dar bez miary
gołąbka białego,
który głosi w koło pokój
jest szczęściem każdego.
Mamy domy i rośniemy
przy was tato, mamó.
Chcemy, żeby inne dzieci
miały też tak samo.

Król III:

Ja do ciebie całą drogę
szedłem tu piechotą
by darować tobie prawdę,
nie mirrę i złoto.
No, bo kiedy w sercach
kłamstwo będzie gościć
nie będzie przyjaźni,
pokoju, miłości.

*(Wątek regionalny. Można go opuścić albo dopasować do swojego regionu
włączając odpowiedni tekst albo piosenkę)*

.....

(Zwracając się do chłopca i dziewczynki ubranych w stroje regionalne)

Ta dziewczynka z chłopcem
dary także mają.
A jakie, niech wszyscy
uważnie słuchają.

(Dziewczynka w stroju regionalnym)

.....

Jezusek się zrodził
w malutkiej stajence
więc kłaniam się pięknie
panu i panience.
Przynoszę ci Jezu z warmińskiej krainy
korale czerwone z drzewka jarzębiny.
Kraina ta bardzo serdeczna i miła
w jeziora i lasy siebie ustroiła.
W niej stare wierzby szumią
nad brzegami łany a zapach
łak i lasów daje nam wszystkim siły.

(Chłopiec z koszykiem, również w stroju regionalnym)

.....

Ja mam w swym koszyczku
kasztań i orzechy,
bo to nam przy zabawie daje moc uciechy.
I zagram i zaśpiwam
jak na mojej ziemi nuć mamy dzieciom
gdy zasnąć nie możemy.

(Wszyscy śpiewają)

Modre oczka idźta spać,
modre oczka idźta spać
bo musita rano wstać,
bo musita rano wstać.

Matka Boska:

Płyńcie pieśni z serca
radosne do rana.
Lulajże, lulaj, lulaj dziecino kochana.
(kołysze dziecko)

(Wszyscy mówią razem)

Ogłaszamy wam nowinę
widzieliśmy już dziecinę.
Pokrzepienie serca datkiem
przełamiemy się opłatkiem.

*(Nauczycielki biorą opłatki ze stołu i przełamują się z dziećmi i rodzicami.
Dzieci wręczają rodzicom przygotowane przez siebie upominki – pierniczki ręcznie lepiące i zdobione w przedszkolu.)*

Witaj Nowy Roku

opracowała Wiesława Jabłonowska

Pożegnanie starego roku

★ „W krainę minionych lat” – stawianie dzieciom pytań i zadań otwartych.

Cel: rozwijanie dziecięcej pamięci poprzez zachęcanie do wspomnień zdarzeń z minionych lat; umożliwienie dzieciom osiągnięcia sukcesu przez stawianie pytań i zadań otwartych.

Uwaga:

Działania te są przewidziane na kilka dni. Przy realizacji niektórych zadań zachęcam do współpracy z rodzicami, to sprawi, że zabawa stanie się bardziej atrakcyjna. W zależności od zainteresowania dzieci, zabawę „wspomnienia” powtarzamy przy innych okazjach np. Dzień Babci i Dziadka.

Przebieg:

1. Pytania:

- a) Dlaczego „Stary Rok” jest „starszy”, choć ma tylko jeden rok?
- b) Co jest przyczyną jego starości?

2. Jak wygląda „Stary Rok” – malowanie farbami klejowymi.

Cel: rozwijanie ekspresji plastycznej dzieci, usprawnianie szerokich ruchów ręki; ćwiczenia w komunikatywnym opisywaniu „Starego Roku” na podstawie własnej twórczości.

Przygotowanie farby klejowej:

2 szklanki wody wlać do naczynia. 0,5 szklanki mąki rozcieńczyć zimną wodą do gęstości rzadkiej śmietany. Tak przygotowany roztwór wlać do wrzółka mieszając, zagotować. Kłajster powinien mieć gęstość gęstej śmietany. Rozkładać do miseczek, dodać farbę plakatową, sprawdzić nasycenie.

3. Gdzie jest kraina, do której odchodzą minione lata? – wycieczka w poszukiwaniu „krajiny minionych lat”.

Uwaga:

W każdej miejscowości możemy znaleźć miejsce, które wspólnie z dziećmi zamienimy „w krainę minionych lat” (zabytkowy lub stary dom, przytulne mieszkanie z kominkiem, piwnica i inne wyszukane i wypożyczone na okres zabawy). Do wybranego miejsca dzieci przynoszą fotografie, kasety video przypominające zdarzenia z przeszłości, ubrania, w których chodziły, zabawki i inne przedmioty.

4. „Kraina minionych lat” – wspólne dekorowanie wybranego miejsca.

Każdy pomysł jest dobry, w myśl tej zasady pozostawiam projektowanie krainy dzieciom, nauczycielom i rodzicom.

5. Wspomnienia w „krainie minionych lat” – opowiadanie odtwórcze dzieci na podstawie zgromadzonych pamiątek.

6. Bal w „krainie minionych lat”.

Główną atrakcją balu może być „pokaz mody” z okresu niemowlęcego.

★ „Bajka o srebrnej gwiazdce” – teatrzyk kukielkowy lub teatrzyk chińskich cieni na podstawie utworu W. Badalskiej (zob. C. Żmihorska, 1968).

★ Zabawa orientacyjno-porządkowa „Stary Rok szuka Nowego Roku”.

Przebieg:

Jedno z dzieci „Stary Rok” odchodzi na bok, odwraca się plecami do pozostałych. W tym czasie nauczycielka wybiera „Nowy Rok” (przypina gwiazdkę lub literkę „N”). Dzieci w rytm dowolnej muzyki tańczą po całej sali. Wtedy „Stary Rok” wyrusza na poszukiwanie, gdy odnajdzie wybrane dziecko, zaprasza „Nowy Rok” do tańca. Zabawę powtarzamy kilkakrotnie.

★ Przygotowanie z dziećmi inscenizacji, do wyboru: „Powitanie” W. Grodzieńskiej (zob. C. Żmihorska, 1968) i „Choinka” W. Sutiejewa (W. Sutiejew, 1990).

Wesoły Sylwester – powitanie Nowego Roku

★ Zabawy w małych grupach: Co przypominają ci te przedmioty?

Środki dydaktyczne: zegar, stroje przebierańców, maski karnawałowe, baloniki, serpentyny...

★ „O Nowym Roku i młynarzu Sylwestrze” – opowiadanie nauczycielki na podstawie utworu L. Krzemienieckiej (*Domowe Przedszkole*, 1993, nr 9).

Cel: zapoznanie dzieci z tradycją wesołych zabaw sylwestrowych.

★ „Noworoczna piosenka” – słuchanie piosenki, muz. J. Wasowski, sł. A. Rynkiewicz (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, 1988).

Cel: określanie charakteru słyszanej piosenki (smutna, wesoła, skoczna).

★ „Mój strój na bal sylwestrowy” – projektowanie i przebieranie się w strój na bal.

Środki dydaktyczne: różnorodne stroje do przebierania, maski karnawałowe, wstążki, chustki, farby do malowania twarzy, duże lustra.

Uwaga:

W czasie kiedy dzieci komponują stroje i przebierają się, nauczycielka zachęca dzieci do wypowiedzi: Kim będziesz na balu? I odpowiednio maluje im twarz. Bal rozpoczyna pokaz – parada i pokaz stroju przez każde dziecko, przy muzyce marszowej.

★ „Noc w krainie bajkowych zegarów” – opowiadanie twórcze dzieci.

Cel: rozwój całokształtu osobowości dzieci poprzez wzbudzanie aktywności twórczej, wiary we własne siły, odwagi, które przywracają dzieciom równowagę psychiczną; ćwiczenia w budowaniu krótkich i komunikatywnych wypowiedzi z zastosowaniem czasu przeszłego i przyszłego.

Środki dydaktyczne: ilustracje „bajecznych zegarów”, kasetta magnetofonowa z nagraniem głosów wydawanych przez różne zegary.

1. Opowiadanie nauczycielki.

„Chcę wam opowiedzieć o pewnej magicznej nocy. Gdy miałam tyle lat co wy, pewnej sylwestrowej nocy wsłuchiwałam się w tykanie mojego zegarka. Po pewnym czasie zaczęłam rozumieć co on mówi.

Zaczął tak: Cześć tik-tak nazywam się Tiktakoskop. Dzisiaj Nowy Rok, my zegary możemy rozmawiać i robić różne rzeczy. Czy chcesz, abym cię zabrał do Krainy Bajecznych Cykadeł? Natychmiast się zgodziłam. Powiedział – powtórz to zaklęcie:

Bim-bom-bam

Cyk, cyk, cyk.

W Krainie Bajkowych Zegarów

znaleźć chcę się w mig.

Znalazłam się w samym środku Krainy Bajkowych Cykadeł. Słysząc było tykanie, bimbanie... Zegary były podobne do dziwolągów. Ręce i nogi miały w kształcie wskazówek, włosy to sprężyny. Nos był pokręteł, którym nakręcało się zegary. Wszystko było zegarkowe. Kwiaty, zamiast płatków, miały małe zegarki, ptaki to kukułki...

W nocy, księżyc wskazywał godzinę, a gwiazdki odmierzają minuty i sekundy. Po zwiedzeniu całej krainy usiedliśmy z Tiktakoskopem na tronie z wskazówek. Słuchając głosu zegarów usnęliśmy. Obudził mnie mój budzik. Był już rano!”

2. Słuchanie głosu różnych zegarów odtwarzanych z taśmy magnetofonowej.

Zamknijcie oczy i posłuchajcie opowieści zegarów. Potem opowiecie, co każdemu z was powiedział zegar.

3. Twórcze opowiadanie dzieci.

4. Zabawa w „zegary”.

Dzieci podzielone na trzy grupy, siedzą na podłodze. Pierwsza grupa na umówiony znak (np. dźwięk trójkąta) porusza głowami na boki i naśladuje tykanie zegara: tik-tak, tik-tak... Po chwili zmienia się sygnał (np. dźwięk kołatki) i druga grupa naśladuje głos kukułki, wysuwając przy tym głowę do przodu: ku-ku, ku-ku... Dźwięk bębna zaprasza trzecią grupę do naśladowania dużych zegarów, dzieci kołyszą się na boki, naśladując bicie zegara: bim-bam, bim-bam....

Zabawę możemy połączyć ze śpiewaniem popularnej piosenki pt. „Panie Janie”.

„Panie Janie, panie Janie

Rano wstań, rano wstań!

Wszystkie dzwony biją,

Bim bam bom, bim bam bom!”

★ Doskonalenie kroku walca z piosenką pt. „Biały walczyk”, muz. F. Leszczyńska, sł. M. Kownacka (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, 1983).

Uwaga:

By zainteresować dzieci tańcem, wyjaśniamy im, że walc jest popularnym tańcem, tańczonym chętnie przez dorosłych i dzieci na wszystkich zabawach karnawałowych. Mały walc to „walczyk”, który tańczą. W piosence z tradycją „biały walc” oznacza również, że panie proszą do tańca panów.

★ Poznanie i wyjaśnienie kilku popularnych przysłów noworocznych:

„Miesiąc styczeń czas do życzeń”.

„Gdy Nowy Rok w progi, to Stary Rok w nogi”.

„Nowy Rok nastaje, każdemu ochoty dodaje”.

★ Moje spotkanie z Nowym Rokiem – wypowiedzi dzieci w małych grupach.

Cel: rozwijanie swobody w wypowiedzianiu się na temat własnych przeżyć, obserwacji faktów i zjawisk.

★ Inscenizacja piosenki pt. „Zimowa muzyka”, muz. K. Kwiatkowska, sł. J. Mackiewicz (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, 1988).

★ „Powitanie Nowego Roku” – opowiadanie nauczycielki na podstawie utworu M. Kownackiej (zob. M. Kownacka, 1988).

Cel: uściślenie i wzbogacenie wiadomości na temat tradycji witania Nowego Roku.

Środki dydaktyczne: pacynka Nowego Roku, dary dla dzieci: sanki, łopatki, grabie, konewka, skakanki, piłki, baloniki, latawiec, karmnik dla ptaków.

Karnawał w przedszkolu

★ Przypomnienie piosenek: „Lale tańczą”, muz. M. Cukierówna, sł. B. Ziomkówna, „Nazywają mnie poleczka”, muz. L. Miklaszewki, sł. M. Terlikowska, „Bal baloników”, muz. Z. Rudziński, sł. M. Terlikowska oraz układów tanecznych: „Kłamany”, „Krakowiak”, „Poleczka tramblanka” (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, 1983).

★ Słuchanie opowiadania M. Szyszko-Konedej pt. „Bal karnawałowy”.

Pytania i zadania dla dzieci.

1. Kogo zaprosiłbyś na bal karnawałowy?
2. Wykonaj kotylin na przedszkolny bal.
3. Kotylinowy taniec.

Bal karnawałowy

Małgorzata Szyszko-Konedej

Piotrek stał przed lustrem. Robił straszliwego zęza i wystawiał język.

– Co ci się stało? – zapytała Kaśka.

– Zastanawiam się, jaką maskę włożyć na bal karnawałowy – odpowiedział przykładając sobie do głowy rogi z palców.

– Z taką miną nie musisz nic wymyślać. I tak każdy weźmie cię za małpę – powiedziała złośliwie, po czym dodała już trochę poważniej. – Ja na przykład przebrałabym się za królową. Włożyłabym koronę, suknię z falbanami i koniecznie pomalowałabym usta na czerwono. Ale ty...? Ty możesz być najwyżej pażem królowej! – wzruszyła pogardliwie ramionami, siadając do stołu.

– Za moich czasów chłopcy najczęściej bywali kowbojami – przerwał kolację tata. – Wystarczył kapelusz, długie buty i kolt, naturalnie... O tak, pif-paf, pif-paf!!! – celował widelcem w Piotrkę.

– A może zrobić kostium kosmonauty? – zastanawiała się mama. – Albo... albo... Mam wspaniały pomysł! – krzyknęła uradowana. – Czy chciałbyś być Zorro?

Zorro? Czarna peleryna, maska na twarzy, kapelusz, szpada... Tak, Zorro, to był ktoś. Nieustraszonego, sprytnego, szlachetnego. Piotrek natychmiast poczuł, że jest do niego podobny.

– Oczywiście, mogę być tylko Zorro – powiedział zdecydowanie, i wszyscy przyznali mu rację.

Przez cały tydzień Piotrek ćwiczył podpis „Z” kredą na płocie, wymachiwał kijem i krzyczał: „Na bój w imię sprawiedliwości”. W sobotę rano był tak przejęty, że bez wielkich dąsów zgodził się na fryzjera, mycie uszu i szyi, a nawet czyszczenie butów.

Kiedy wreszcie włożył przygotowany przez mamę kostium, wyglądał jak prawdziwy Zorro. Robił wrażenie. Tylko Kita obwąchiwała go podejrzliwie.

– W takim przebraniu będziesz miał na pewno szalone powodzenie – w drzwiach niespodziewanie stanęła babcia Krysia.

– Ależ to tylko zabawa szkolna! – zachnęła się mama.

– Pamiętam... zaraz... W którym to było roku? – zaczęła jak zwykle babcia... – Był bal karnawałowy i dziadek przebrał się za kota w butach. Tak, kota z wąsami, ogonem i uszami na czubku głowy. A do rękawiczek przyczepił pazury. A ja? Cóż, ja byłam małą myszką...

Chłopak nie słuchał do końca. Pośpieszył do szkoły i już w szatni natknął się na Darkę. Oślupiał. Darek wkładał właśnie pelerynę, maskę na oczy... Nagle odwrócił się i zaczął śmiać się głośno: – O rany, obaj wpadliśmy na ten sam pomysł!

Na sali tańczyły już księżniczki, Cyganki, śnieżynki, a także kowboje, Indianie i piraci. Był również robot ze srebrnym pudełkiem na głowie, Japonka z twarzą pobieloną mąką, czarnoksiężnik z przeźroczystą kulą w ręku. I Zorro-Darek, który zamasyście wywijał pelerynę.

Piotrek nie miał ochoty na zabawę. Stał w kącie i przypatrywał się podskokom kolegów usiłujących zerwać kolorowe serpentyny.

Wciąż rozmawiał sam ze sobą: – Kowbojów, rycerzy i rozbójników może być kilku i to niczemu nie przeszkadza, ale Zorro powinien być przecież jeden...

– Dlaczego się nie bawisz? – to była Julka.

– Bo nie! – burknął, choć od razu zauważył, że Julka w stroju motyla wygląda prześlicznie.

– Posłuchaj, Darku, tylko przysięgnij, że nikomu nie powiesz – zaskoczony ledwie kiwnął głową. – Więc... Ale nie śmieję się ze mnie, dobrze? Zresztą, powiem od razu... Ty jesteś kolegą Piotrka, a ja chciałabym... no... chciałabym się z nim zaprzyjaźnić. Więc czy moglibyśmy go razem odwiedzić?

W pierwszej chwili Piotrek chciał wałnąć Julkę w plecy, to znaczy w skrzydło i zwyczajnie wyśmiać. Jednak był zbyt zaskoczony pomyłką. A więc wzięła go za Darka, powierzyła tajemnicę i... uciekla. A on tajemnicy musi dochować. Jak Zorro.

Gdy wrócił do domu wieczorem, nie wyglądał już tak wspaniale jak przed balem. Z peleryny zwisały strzępy nici, oderwało się rondo kapelusza, a szpada złamała się na pół.

– I jak było? – przywitani go zaciekawieni mama, tata i Kaśka.

– Fantastycznie! – odpowiedział rozpromieniony. – Czy mogę na niedzielę zaprosić Julkę i Darka?

★ Zabawa rytmiczno-taneczna z piosenką „W karnawale”, muz. F. Leszczyńska, sł. A. Tarczyńska (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, 1988).

★ Opowiadanie dzieci na podstawie historyjki obrazkowej „Karnawałowa zabawa” (zob. Cz. Janczarski, 1984).

Cel: ćwiczenie w tworzeniu opowiadań z zachowaniem ciągłości akcji; pobudzanie dziecięcej wyobraźni poprzez zachęcanie do wymyślania nowych przygód bohaterów opowiadania.

★ Bal karnawałowy w przedszkolu – tańce, korowody, konkursy, np.:

1. „Dziwna mina”. Chętne dzieci przez chwilę przygotowują się do konkursu, ćwicząc swe „dziwne miny” przed lustrem. Pozostałe dzieci oceniają miny swych kolegów oklaskami. Dzieci, które biorą udział w konkursie, kolejno podchodzą do ozdobnej ramy, z otworem na głowę i na słowa prowadzącej: *mina* – robią „dziwną minę”, *pekła* – kłaniają się i odchodzą.
2. Taniec z balonem. Dzieci w parach tańczą, trzymając balon w środku. Wygrywa para, która nie zgubi balonika.
3. „Król krzesel”. Ustawiamy krzesła w kole, na początku tyle, ile dzieci bierze udział w konkursie. Dzieci tańczą przy muzyce, na przerwę siadają, każde na jedno krzesło. Prowadząca odstawia po jednym krzesło. Dzieci, dla których zabraknie krzesel siadają na kolana kolegów. „Królem krzesel” jest ten, który szybko siądzie na ostatnie krzesło, a pozostałe dzieci usiądą na jego kolanach oraz sobie nawzajem.

Bal w przedszkolu

Krystyna Jurga

Dziś w przedszkolu wielki bal
Dzieci pędzą wprost do sal

Będą tańce, piękne stroje
I słodczy i napoje.

Zmienia dzisiaj się Agatki
We wróżki, damy oraz kwiatki

A Batmany, Zorra, skrzaty
Strzelać będą wprost z armaty.

Już muzyka z rytmem gna
Tańczą wszyscy w takt raz, dwa

Tańczą chłopcy, Anie, panie
Bo karnawał ma władanie.

Tańczą w maskach ciocie z chatki
Tata, babcie, siostry, dziadki

Tańczą misie, tańczą lale
Bo tak trzeba w karnawale.

Ludzie i czas

opracowała Wiesława Jabłonowska

Mierzenie czasu, dawniej i dziś

★ Mierzenie czasu trwania czynności za pomocą klepsydry i zegarka z sekundnikiem:

- zawiązywanie buta,
- zwijanie nici na kłębek,
- rozbieranie i ubieranie lalek.

★ Znajdź zegar – ćwiczenia słuchowe.

Środki dydaktyczne: dwa pudełka, zegar – budzik, który głośno chodzi.

Na stoliku stoją dwa pudełka tekturowe. Pod jednym z nich jest zegarek. Dzieci nasłuchują i wskazują pudełko, pod którym jest zegarek. Zabawa trwa dalej, zegar chowamy nie pod pudełko, ale w sali. Dzieci nasłuchując szukają.

Uwaga:

W zabawie powinno brać udział nie więcej niż 10 dzieci.

★ Jak zbudowany jest zegar? – omówienie budowy zegara.

Cel: wzbogacenie słownika dziecka o wyrazy – wskazówki, tarcza, cyferblat.

Środki dydaktyczne: zegar dla każdego dziecka.

★ Historia powstania zegarów – opowiadanie nauczycielki wg opracowania A. Królik (*Świerszczyk*, 1988) i W. Jabłonowskiej (zob. W. Jabłonowska, E. Jaszczyszyn, 1996).

Cel: zapoznanie dzieci z historią powstania zegarów i różnymi sposobami mierzenia czasu; wzbogacenie słownika dziecka o pojęcia – zegar słoneczny, klepsydra, wahadło, zegar wodny, zegar mechaniczny.

Środki dydaktyczne: zegar z wahadłem, zegar z kukułką, klepsydra, budzik, zegarek ręczny, zegar słoneczny.

Pacynka wita się z dziećmi i zaczyna opowiadanie:

Uff! Ledwo zdążyłem na spotkanie z Wami! Noszę zegarek, ciągle się śpieszę, ale nigdy nie mogę zdążyć! Czy ludzie zawsze mierzyli czas i tak strasznie się spóźniali? Chyba nie... A jak to było kiedyś? Posłuchajcie. Już od bardzo dawna ludzie zdawali sobie sprawę z upływającego czasu. Wcale go nie mierzyli, ale wiedzieli, że po nocy wstaje dzień, a potem znowu nadchodzi pora snu i odpoczynku, czyli noc. W ciągu dnia także zauważali upływ godzin, bo co jakiś czas odczuwali głód.

Później, kiedy człowiek przestał wędrować z miejsca na miejsce, i zaczął uprawiać ziemię, zaobserwował, że z upływem czasu są związane duże, powtarzające się zmiany w przyrodzie. My nazywamy je dzisiaj porami roku.

Zanim zbudowano pierwszy zegar, taki, jaki znamy dziś, wymyślano przeróżne sposoby mierzenia czasu.

A już 10 tysięcy lat temu Majowie, żyjący w Ameryce Środkowej, stworzyli pierwszy kalendarz. Policzyli, że rok składa się z 360 dni. Dziś wiemy, że rok ma 365 dni, a raz na cztery lata 366. Majowie wiedzieli, że ich rachunek jest niedokładny, ale nie potrafili poprawić swojego błędu. Dlatego w każdym roku kalendarza Majów było pięć dni dodatkowych, tzw. dni bez nazwy, które uważano za pechowe. W te dni nie załatwiano żadnych spraw, nie odbywały się posiedzenia sądów, nie robiono nawet porządków w domach.

Najdawniejszym sposobem mierzenia czasu było wykorzystanie cienia, jaki rzucały nieruchome przedmioty oświetlone promieniami słońca. Mógł to być cień drzewa, drąga lub nawet stojącego człowieka w tym samym miejscu. Długość cienia przedmiotu lub człowieka zmienia się w zależności od pory dnia. Mniej więcej 4-5 tysięcy lat temu pojawiły się w Egipcie, Babilonii, Chinach i Indiach pierwsze **gnomony**. Były to wysokie słupy lub pręty ustawione na równym, płaskim terenie. Ich cień przesuwający się w ciągu dnia po ziemi spełniał rolę dzisiejszych wskazówek zegara. W Egipcie rolę gnomona pełniły obeliski. Były to wysokie, zwężające się ku górze kolumny wykute z jednego kamiennego bloku. Ozdabiano je napisami w języku egipskim – hieroglifami. Wszystkie **te zegary nazywamy słonecznymi**, gdyż działały tylko wtedy, gdy świeciło słońce.

Wszyscy jednak wiemy, że bywają pochmurne dni, kiedy to żaden zegar słoneczny nie pokaże godziny. Podobnie w nocy. Dlatego wymyślano coraz to inne zegary.

Zegar wodny było to naczynie napełnione wodą. W dnie tego naczynia znajdował się otwór, przez który woda powoli wyciekała. Według wysokości poziomu wody można było ocenić, ile czasu upłynęło od chwili napełnienia naczynia.

Zegar ogniowy zbudowany był ze świecy lub prętu wykonanego ze specjalnej masy. Na świecy lub pręcie robiono podziałkę, według której oceniano, ile czasu minęło od ich zapalenia. Legenda mówi, że pewien chiński ogniozegarmistrz sporządzał pręty z domieszką kadzideł, w taki sposób, że o każdej godzinie “zegar” wydzielал inny zapach. Można było wtedy powiedzieć: „Powąchaj, która godzina!”

Zegar piaskowy, zwany **klepsydrą**, działał podobnie jak zegar wodny. Prawdopodobnie wymyślono go tam, gdzie trudno było o wodę. Tego rodzaju zegar jest jeszcze do dziś w wielu domach. Mamy używają go do odmierzania czasu, gotując jajka.

Wreszcie wynaleziono zegary mechaniczne, poruszane za pomocą nakręcanej sprężyny. Początkowo były one bardzo duże i bardzo cenne. Umieszczano je na wieżach zamków lub ratuszów. Przez wiele setek lat w większości miast znajdował się co najmniej jeden taki zegar.

Dzięki rozwojowi techniki każdy może dziś mieć własny zegarek i nosić go przy sobie, bo waży on już tylko kilka gramów, a nie kilkaset ton, jak to było z obeliskami w starożytnym Egipcie.

★ Gdzie jest czas? – poszukiwanie czasu zainspirowane wierszem M. Szysko-Kondej pt. „Gdzie się podział czas?”

Dzieci podzielone na 3-4-osobowe grupy wyruszają na poszukiwanie czasu. Zabierają ze sobą potrzebne im w tej wyprawie przedmioty. Każda grupa pod opieką osoby dorosłej wyrusza w inne, zaproponowane przez dzieci, miejsce. Po powrocie dzieci dzielą się swoimi spostrzeżeniami, wrażeniami, pokazują pamiątki z miejsc, w których były.

Gdzie się podział czas?

Małgorzata Szysko-Kondej

Gubię szalik i sznurówki...

Piłkę też zgubiłem raz,

klocki, kredki i ołówki!

A dorośli gubią czas.

– Nie mam czasu! – krzyczy tata.

Mama płacze – czasu brak.

Przecież było go tak dużo

i znów uciekł tak jak ptak.

– Mamo, nie martw się, poszukam.

Wezmę psa, lornetkę, łuk.

Przyprowadzę go na sznurku –

na zwycięstwo zadamę w róg.

Pójdę, hen za siódmą górę

albo zajrzę tuż pod stół.

Kiedy będzie moim jeńcem,

dam mu czekolady pół.

Nie, nic z tego. Pusto, cicho...

Może czas zwyczajnie śpi?

Babciu, ratuj, jak go poznać?

Czy ma oczy, ogon, kły?

– Czas odnaleźć możesz wszędzie –

przez twarz babci przemknął cień.

W starych zdjęciach, żółtych liściach,

w zmierzchu, który kończy dzień.

Spójrz do lustra, co za smoluch!

Jakbyś do śmietnika wlał.

Przed godziną wszystko czyste...

Czy już wiesz, co to jest czas?

Poznajemy pracę zegarmistrza

★ Zbieranie wspólnie z dziećmi ilustracji przedstawiających różne zegary (z czasopism dziecięcych, kalendarzy...) oraz starych zepsutych zegarów.

★ Ćwiczenia w mówieniu – posługiwanie się czasem teraźniejszym, przeszłym i przyszłym, np.: Jestem w przedszkolu. Bawię się z kolegami...

Wstałem wcześniej rano, nakarmiłem psa...

Po południu pójde z mamą na karuzelę...

★ Wycieczka do pracowni zegarmistrza:

a) dokładne obejrzenie wnętrza pracowni, narzędzi pracy zegarmistrza (szkło powiększające, pęsety, lupy...);

b) zwrócenie uwagi na różnorodne kształty zegarów znajdujących się w pracowni;

c) rozmowa z zegarmistrzem na temat jego pracy;

d) podpatrywanie pracy zegarmistrza, poznanie budowy zegarów: śrubki, sprężynki, krążki, a wszystko w ruchu pracuje i cyka;

e) słuchanie bicia, cykania i gry (zegar z pozytywką) zegarów.

★ Wprowadzenie piosenki pt. „Zegary”, muz. E. Pałasz, sł. M. Terlikowska (zob. M. Wieman, 1990).

Cel: rozwijanie pamięci muzycznej; doskonalenie gry na dzwonkach.

★ Zegar – wykonanie papierowego modelu.

Cel: doskonalenie sprawności poprawnego cięcia papieru oraz umiejętności łączenia różnych elementów.

Środki dydaktyczne: plansze z tarczą zegarową, kolorowy papier samoprzylepny, pinezki, cyfry z papieru reklamowego, nożyczki, gumki, mazaki.

Etapy pracy:

1. Wytnij z papieru tarczę zegarową według zaznaczonej linii.

2. Zaprojektuj i wytnij wskazówki do twojego zegarka.

3. Naklej cyfry na tarczę zegarową.

4. Ożyw swój zegar, namaluj mu oczy, usta, nogi...

5. Przypnij pinezką wskazówki do tarczy z drugiej strony przypinając gumką.

★ Zabawa inspirowana muzyką J. Pfeiffer „Zegar” (zob. B. Podolska, 1980).

Cel: wyrażanie stanów uczuciowych wywołanych słuchaniem utworu muzycznego.

Dzieci swobodnie tańczą, gdy muzyka jest spokojna – układają się do snu. Na dźwięk dzwoniącego budzika budzą się, przeciągają i ponownie bawią się.

★ Rozmowa na temat pracy zegarmistrza.

Cel: kształtowanie poczucia odpowiedzialności, podkreślenie znaczenia punktualności w życiu człowieka.

Środki dydaktyczne: zegar – sylwetka lub pacynka (smutna), narzędzia pracy zegarmistrza i inne narzędzia.

1. Słuchanie fragmentu wiersza:

„Tiknął – taknął zegar stary.
Przeciągnęły mnie zegary!
Bo ja z winy – złej sprężyny
spóźniam się o pół godziny.”

- Dlaczego ten zegar jest smutny?
- W jaki sposób możemy go rozweselić (pocieszyć)?

2. Odszukiwanie narzędzi zegarmistrza.

3. Rozmowa na temat pracy i narzędzi zegarmistrza.

- Jakie rodzaje zegarów widzieliście?
- Dlaczego ludzie wymyślili zegary?
- Co oznaczają słowa – jest punktualny?

4. Zabawa inscenizowana piosenką pt. „Dwa zegary”, muz. W. Kaleta, sł. P. Szylberg (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, 1989).

5. Uświadczenie przydatności zegarów w życiu każdego człowieka, podkreślenie cech zawodu zegarmistrza (dokładność, precyzja, cierpliwość).

★ Zorganizowanie kącika zegarmistrzowskiego – zgromadzenie starych zegarów, narzędzi pracy zegarmistrza.

Kraina bajkowych zegarów

★ Opowiadanie twórcze dzieci, inspirowane piosenką „Stary zegar”, muz. J. Pfeiffer, sł. B. Brzeziński (zob. B. Podolska, 1980).

★ Zabawy umuzykalniające:

- a) dobierz rytm i melodię do słów: Stary zegar bije bim, bam, bom;
- b) posłuchaj muzyki i opowiedz o niej ruchem;
- c) która melodia ukołysze cię do snu, a która zaprosi do zabawy? – zagadki muzyczne.

★ „W krainie zegarów” – opowiadanie twórcze dzieci na podstawie ilustracji i muzyki.

Cel: pobudzanie dziecięcej aktywności poprzez inspirowanie do tworzenia własnych fantastycznych opowiadań.

Środki dydaktyczne: rodzina zegarów – sylwetki ożywionych zegarów, kolorowa kredka, kasetta magnetofonowa z odgłosami różnych zegarów.

Przebieg:

1. Rysowanie taty Tiktaka.

Dzieci na tablicy rysują fantastyczną postać. Ważne, by każde z nich dorysowało jakąś część postaci. Przy rysowaniu pytamy, dlaczego uważają, że właśnie tak powinien wyglądać „zegarowy tata”.

2. Słuchanie odgłosów wydawanych przez różne zegary.

Dzieci słuchają muzyki, mają zamknięte oczy, w tym czasie nauczycielka odsłania tablicę z sylwetkami fantastycznych zegarów.

„Ta rodzina to Tiktakowie. Każdy z was posłucha co te zegary chcą opowiedzieć. Może zdradzą wam swoje imiona? A może ktoś z tej rodziny opowie, że jest psotnikiem i wskazuje inną godzinę niż jest naprawdę? A może...”

3. Słuchanie symfonii zegarowej J. Haydna.

4. Twórcze opowiadanie dzieci.

5. „Taniec zegarów” – improwizacja ruchowa.

Ludzie i zima

opracowała Elżbieta Jaszczyszyn

★ „Zimowa wycieczka” – opowiadanie nauczycielki na podstawie tekstu M. Szyszko-Kondej o rodzinie Zabiegajskich.

Zimowa wycieczka

Małgorzata Szyszko-Kondej

Kiedy Piotrek otworzył oczy, najpierw usłyszał zawrozcenie wiatru, a dopiero później sapanie taty robiącego pompki na dywanie.

– Wstawać, śpiochy! – krzyczał tata. – Jedziemy na wycieczkę!

Piotrek otulił się szczelnie ciepłą kołdrą. Nie, wcale nie miał ochoty wychodzić z łóżka.

– Wolę obejrzeć teleranek, a później bajkę dla dzieci – mruzczała Kaśka.

– A mnie jakoś dziwnie boli głowa – słyszał, jak narzekała mama.

– Człowiek powinien przewycięzać własne słabości! Jeśli zaplanowaliśmy dzień sportu, to choćby nawet urwanie chmury, tajfun, trzęsienie ziemi... – głos taty brzmiał stanowczo.

W lesie było już trochę ciszej. Wiatr nie huczał tak głośno, a śnieg prawie zupełnie przestał padać.

– Uwaga, za mną! – zarządził tata, przecinając w poprzek leśną drogę. – Kto pierwszy dotrze do złamanej sosny? – Przedzierał się przez zarośla, co chwila zapadając się w śniegu.

– My pójdziemy dookoła – sprzeciwiła się mama. – Dzieci zamoczą nogi i zaraz zachorują.

Tata wyglądał jak śniegowy bałwan. Kita obskakiwała go ze wszystkich stron, głośno szczekając.

– A teraz bieg z przeszkodami! – Tata puścił się przed siebie, wykonując na zmianę przysiady i podskoki. – Naśladujcie mnie!

Mama, Piotrek i Kaśka biegli daleko z tyłu z obrażonymi minami.

– Skaczemy na lewej nodze! – komenderował tata. – A teraz na prawej! Raz, dwa, trzy! I bieg, bieg! – jęczała po chwili Kaśka.

– W niedzielę lepiej chodzić do kina niż do lasu – sapał Piotrek.

– Do takiej gimnastyki trzeba się psychicznie przygotować – z trudem oddychała mama.

Tata dobiegł do rozwidlenia ścieżek i czekał na nich wykonując skłony. Nagle pochylił się nad ziemią.

– Chodźcie tu szybko! Coś odkryłem!

Piotrek natychmiast był przy nim. Na śniegu wyraźnie widać było czyjeś ślady.

– To... To chyba wilk – wyjąkał przerażony nie na żarty.

– Spójrzcie, a tam trochę dalej, lekko zawiane śniegiem... – poprowadził tatuś.

– Prawdziwe ślady wilków! – Piotrek poczuł dreszcz na skórze.

– Ojej, wilków i dzików to ja nie lubię – pisnęła Kaśka.

– Czy to możliwe, żeby tutaj, w takim lasku... – zastanawiała się niepewnie mama.

– W takim razie uciekajmy! – I Piotrek puścił się pędem przed siebie. Tuż za nim goniła Kita w obłoku śniegu, a jeszcze dalej Kaśka, mama i tata.

– Czy... czy wilki mogą nas zaatakować? – Piotrek z trudem łapał oddech.

– Tylko wtedy, gdyby były głodne.

– Ja też jestem głodna jak wilk. Wracajmy do domu! Jeszcze obiadu nie zrobiłam – mama miała wyraźnie dosyć wycieczki.

– Dobrze, tylko którędy? – niespodziewanie zapytał tata.

– Chyba... w prawo – zawahał się Piotrek.

– Wcale nie, bo w lewo – Kaśka jak zwykle chciała być mądrzejsza.

– Mnie się wydaje, że prosto... – z wahaniem proponowała mama.

– No cóż, zabłądziliśmy – nadzwyczaj spokojnie oświadczył tata. – W takim razie pójdziemy w prawo, w lewo i prosto.

– Tylko szybko, bo chyba widzę wilcze ślępie w zaroślach – podskakiwała przestraszona Kaśka.

– I ściemniło się jakoś. A gdybyśmy spotkali całą rodzinę dzików to... – Piotrek zaczął mówić szeptem.

Teraz tata nie musiał już nikogo zachęcać do ruchu. Wszystkim nagle zaczęło zależeć, żeby nie wlec się noga za nogą, tylko jak najszybciej znaleźć się w samochodzie. Na przedzie biegł Piotrek, a tata zamykał pochód. Wcale niełatwo było wyjść z lasu, kiedy wcześniej nie zwracało się uwagi na drogę.

Do domu dotarli o zmierzchu. Długo otrząpywali z ubrań śnieg i przekomarzali się, kto ma bardziej rumiane policzki. Przy kolacji mama z miną detektywa zwróciła się do taty:

– Przyznaj się, to ty wymyśliłeś całą tę przygodę z błędzeniem po lesie?

Tata chrząknął niepewnie.

– Jak to? A ślady wilków na śniegu? – z nadzieją w głosie pytał Piotrek.

– Najważniejsze, że spędziliśmy niedzielę prawdziwie sportowo – odpowiedział z łobuzerskim uśmiechem tata. – A jutro pokażę wam, jak wyglądają ślady wilka, dzika i... naszej Kity.

★ Zabawa inscenizowana ze śpiewem do piosenki „Hej, na sanki”, muz. T. Mayzner, sł. Kossuth (zob. M. Wieman, 1990, s.104).

★ Zabawa rytmiczna do piosenki „Kulig”, muz. K. Latański, sł. B. Popow (*Ciuchcia*, 1995, nr 3).

★ „Jak ludzie bawią się zimą” – rozmowa w oparciu o wybrane wiersze Z. Olek-Redlarskiej „Narty”, „Sanki”.

Cel: zapoznanie dzieci z fachowymi terminami związanymi z uprawianiem sportów zimowych – narciarstwa (deski, zjazd, wjazd wyciągiem orczykowym) i saneczkarstwa (deszczuki, płozy); wytłumaczenie znaczenia wyrażenia „z górki na pazurki”.

Narty

Zofia Olek-Redlarska

Dwie deski
i jesteś
ze szczęścia
niebieski.
Zjazd
Wjazd
Orczykowy!
I znowu w dół,
w górę i w dół.
Kasprowy
Za tobą!
A ty
na swoich
niebieskich
skrzydłach
już byłeś
na Jowiszu
i na Neptunie
i na planecie,
której nazwać
nie umiesz,
a wiesz...
że jest Twoją
planetą
Śnieżnych Tatr,
zimnych Tatr,
pięknych Tatr,
niebieskich Tatr,
w których mieszka...
Wiatr!

Sanki

Zofia Olek-Redlarska

Kilka deszczulek,
płozy, to sanki.
Sanki w prezencie
pod choinką,
przewiązane wstążką
marzeń.
Prezenty! Ach prezenty!
Ciepłe czapki w gwiazdki
rękawiczki z dziurą
na palcu
(najczęściej wskazującym)
już mkną
moje sanki
z górki
na pazurki,
w krainę guzów...

– „A masz za swoje!”
– powiedział Płot
i dał kuksańca
prosto w bok, lewy
bok!

★ „Kulig” – ćwiczenia słownikowe z wykorzystaniem tekstu Z. Olek-Redlarskiej pt. „Kulig”.

Cel: wprowadzenie do słownika dzieci wyrazów związanych z zimą i kuligiem (sanie, koniki parskają, pochodnie).

Po przedstawieniu tekstu wiersza przez nauczycielkę i krótkim omówieniu tego, na czym polega kulig, następuje zabawa słowami. Zadaniem dzieci jest dopowiadanie wyrazów do recytowanych wersów.

Kulig

Zofia Olek-Redlarska

Rozdzwonione sanki,
niosą mnie do lasu,
parskają koniki
i nie mają czasu,
palą się pochodnie,
i ludzie śpiewają,
może oni myślą,
że jadę do Raju...

Życie na dalekiej Północy

opracowała Wiesława Jabłonowska

Mieszkańcy dalekiej północy – Eskimosi

★ Opowiadanie baśni grenlandzkich Eskimosów pt. „Kagsagsug i lis” (zob. M. Czerwik, *Miś*, 1991, nr 4).

★ Wynalazki Eskimosów – słuchanie opowiadania J. I. K. Kubiaków (*Zwierzaki*, 1992, nr 1).

Cel: dostarczenie wiadomości o ludziach żyjących w zimnym klimacie (warunki życia – sposób ubierania się, odżywiania, zajęcia, zwyczaje).

★ Gdzie żyją Eskimosi? – szukanie na globusie.

Cel: zapoznanie z globusem, odszukanie miejsc, gdzie spotykamy Eskimosów.

★ Zabawa: „Mróz i dzieci”.

Dzieci idą parami po obwodzie koła, wybrane dziecko „mróz” idzie w przeciwną stronę i dotyka lekko nosów dzieci. Para, którą dotknie „mróz” wychodzi z koła i staje (zamienia się w sople lodu). Gdy już wszystkie pary są „soplami lodu” – stają plecami do siebie i robią wspólnie przysiady dla rozgrzewki, opierając się wzajemnie plecami. Następnie rozcierają sobie plecy, ręce, uszy. Zabawę powtarzamy.

★ „Królestwo Śniegu” – wspólne komponowanie obrazu:

a) na stolikach dzieci mają przygotowane ilustracje przedstawiające zimowy krajobraz. Ich zadaniem jest domalowanie charakterystycznych cech północnego krajobrazu (góry lodowe, zwierzęta polarne, domy ze śniegu itp.);

b) dzieci tańczą przy dowolnej muzyce. Na przerwę, stają bez ruchu w wybranej przez siebie postawie;

c) wybrane dziecko „buduje” z pozostałych monument (ustawia je w określony sposób).

Cel: pobudzenie inwencji twórczej dziecka.

★ Podróż do „Królestwa Śniegu” – opowiadanie dzieci na podstawie historyjki obrazkowej (przewidywanie zakończenia przygód) (Cz. Janczarski, 1990).

Cel: ułatwienie percepcji utworu literackiego; rozwijanie wyobraźni dziecka poprzez możliwości własnego tworzenia zakończenia utworu.

★ Poznaj kształt śniegu – obserwowanie świeżo spadniętego lub padającego śniegu przez lupę.

Polarny krajobraz

★ „Pejzaż polarny” – scenka rodzajowa, praca z podziałem na grupy przy współpracy nauczycielki.

Grupa I – malowanie papieru wacikami (na kolor biało-niebieski) – technika „mokre w mokrym”.

Grupa II – lepienie z masy solnej domków igloo.

Grupa III – lepienie z modeliny mieszkańców dalekiej północy: ludzi i zwierząt.

Wspólne komponowanie pejzażu polarnego.

Cel: eksperymentowanie materiałem umożliwiającym śmiałość ekspresji; budzenie uczucia radości z efektów wspólnej pracy.

★ „Polarne zaprzęgi” – zabawa z elementami biegu.

Cel: zaspokajanie naturalnej potrzeby ruchu.

Środki dydaktyczne: szarfy.

Dzieci dobierają się trójkami. Dwoje z przodu to „psy polarne”. Podają sobie „wewnętrzne” ręce, a w „zewnętrznych” trzymają lejce (szarfy). Z tyłu przysiadają mały Eskimosek (cała powierzchnia stopy jest na podłodze), chwytając rękoma lejce. Zaprzęgi jeżdżą w różne strony ciągnąc Eskimoska. Następuje zmiana ról i zabawa trwa dalej.

★ „Czy biały Niedźwiedź ma serce zimne jak lód?” – dalsza część opowiadania, teatrzyk chińskich cieni, na podstawie utworu Cz. Janczarskiego (Cz. Janczarski, 1990).

Cel: porównawcza ocena bohaterów, Misia Uszatka i Niedźwiedzia Polarnego.

★ Doświadczenia ze śniegiem.

Środki dydaktyczne: świeży śnieg, plastikowe pojemniki.

1. Nabierz śniegu do dwóch przezroczystych pojemników:

a) jeden postaw w ciepłym pomieszczeniu,

b) drugi umieść w zamrażalniku lodówki.

Po godzinie zobacz, co jest w jednym, a co w drugim pojemniku.

2. Zanieś oba pojemniki do laboratorium i zbadaj, czy śnieg jest naprawdę czysty.

★ Słuchanie opowiadania na podstawie utworu M. Kownackiej pt. „Igloo z kolorowymi szybkami” (zob. M. Kownacka, 1986).

★ Igloo przedszkolaków – budowanie ze śniegu.

Uwaga:

Aby budowa była udana śnieg powinien się dobrze lepić. Zabawę prowadzimy przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

★ Inscenizacja tekstu M. Szyszko-Kondej pt. „Wolę tundrę niż palmy” (rozmowa z reniferem).

Rozmowa z reniferem

Małgorzata Szyszko-Kondej

X. – Proszę, proszę, usiądź sobie. Odpocznij. Na pewno zmęczyłeś się daleką drogą.

– Przemierzyłem tysiące kilometrów, ale dla mnie to fraszka.

X. – Najwygodniej będzie przy ognisku. Ogrzejesz się trochę.

– Chyba żartujesz! Ledwie oddycham z gorąca.

X. – Zapomniałam, że przybywasz z mroźnej północy. I w dodatku, ciągnąc sianie z poważnym ciężarem – Mikołajem i workiem prezentów dla dzieci. A propos, gdzie podział się Mikołaj?

– Powędrował spełniać marzenia najmłodszych. Zabrał ze sobą zabawki, książki, słodycze i mnóstwo żartów, bo żarty są dzieciom potrzebne.

X. – To nawet dobrze się składa. Zanim wróci, pozwól, że zadam ci kilka pytań.

– Nie musisz zadawać, sam ci odpowiem. Mierzę ponad metr wysokości, ważę 200 kilogramów, długi jestem na dwa metry i żyję 15 lat. Adres: północne tereny Eurazji i Ameryki Północnej, gdzie nazywają nas „Karibu”. Spotkać mnie możesz nawet na Spitsbergenie, gdzie temperatura spada do minus pięćdziesięciu stopni.

X. – Ciekawi mnie, jak czuje się ktoś, kto przez całe swoje życie przebywa tam, gdzie hula wiatr, jest zimno, ciemno, pusto, brr...

Kiedy ja wolę tundrę niż palmy, mróz bardziej niż upał, śnieg niż słoneczną plażę. Zresztą, gdyby było cieplej...

X. – To co? Rozpuściłbyś się?

– Nie, raczej zamieniłbym się w jelenia.

X. – No dobrze! Powiedzmy, że nie jest ci zimno, bo twoje futro wygląda dość solidnie.

– Jest długie, gęste, ze zwieszającą się na szyi grzywą. Chroni nie tylko przed mrozem, ale i przed przemoknięciem. Zimą ma barwę białawą, latem zmienia się w szaroburą.

X. – Ale jak znajdujesz jedzenie, kiedy ziemia jest przemarznięta, a tundrę pokrywa gruba warstwa śniegu?

– Po prostu nie wybrzydza. Z apetytem zjadam wszystko, co się do tego celu nadaje – zioła, porosty, mchy, pisklęta, ptasie jaja, ryby wyrzucone na brzeg.

X. – Czy te... porosty – suche, szare i twarde, da się przynajmniej ugryźć?

– Oczywiście i nawet są bardzo smaczne. Zwłaszcza chrobotek reniferowy, nazywany tak od mego imienia, zawiera dużo cukru. Lubię też sól, dlatego „słodkie” porosty pijam morską wodą. W ciągu krótkiego lata muszę się solidnie utuczyć, żeby zmagazynować zapas tłuszczu, pozwalający przetrwać długą zimę.

X. – To znaczy, że zimą nic nie jesz?

– Ależ jem, tylko trochę mniej. Spójrz na moje kopyta. Są bardzo szerokie co ułatwia mi chodzenie po śniegu i błocie. Jeśli śnieg jest gruby, ostrymi racicami wygrzebuje z ziemi wszystko, co da się zjeść, a jeśli jest sypki, pomagam sobie dodatkowo głową. Zresztą, w miarę zbliżania się zimy wędruję na południe.

X. – Słyszałam, że potrafisz pokonać trasę nawet 700 kilometrów i to trasę z przeszkodami.

– Bez trudu przepływam napotkane po drodze rzeki i rozlewiska, a nawet cieśniny morskie o szerokości kilku kilometrów. Nasze wędrówki odbywają się dwa razy do roku i trwają od 1 do 2 miesięcy. Bierze w nich udział całe stado.

X. – Czyli dwa-cztery tysiące reniferów!

– Lubimy żyć w gromadzie. Całe rodziny, dorośli, dzieci. Ale nie wędrujemy bezładnie. Zawsze jest przywódca – król, jego zastępcy – marszałkowie, dworzanie, pazio- wie... W stadzie obowiązuje ścisła hierarchia.

X. – Kto zostaje królem?

– Ten, kto ma najpiękniejsze, najbardziej rozgałęzione poroże. Zwykle jest to ten najstarszy.

X. – A więc twoje „artystyczne rogi” spełniają rolę korony, czy tak?

– Nie tylko. Jesienią służą do walki w pojedynkach. Ten, kto zwycięży zdobywa nie tylko władzę, ale i największą ilość żon.

X. – A ten, kto straci lub złamie poroże przestaje się w ogóle liczyć?

– Właśnie tak. Z tym, że i tak wszystkie renifery zrzucają je w grudniu, ażeby zaczęły odrastać jeszcze piękniejsze już w kwietniu.

X. – Rogi reniferów od tysięcy lat podobają się ludziom.

– Nie tylko rogi. Także skóra, mięso, tłuszcz. Do dziś dla Lapończyków, mieszkańców Północy – stanowią jedyny majątek. Hodują nas w stanie półdomowionym (inaczej nie byłiby w stanie nas wyżywić), w stadach liczących po 3 tysiące sztuk. Zastępujemy im krowy i konie. Dajemy tłuste mleko, z którego robią sery i potrafimy pociągnąć nawet 150-kilogramowy ciężar i to w tak trudnym terenie jak tundra czy tajga. Nie wymagamy stajni ani pastwisk i w ogóle mamy same zalety. Jesteśmy, odważne, wytrzymałe i cierpliwe...

X. – Och, chyba „twój” Mikołaj już wraca. Roześmiany, choć z pustym workiem.

– W takim razie jedziemy do domu. Będziemy tam szybko. Bo sam Mikołaj bez worka waży tyle co nic.

X. – W takim razie – szczęśliwej podróży i do zobaczenia za rok.

– Za rok, o tej samej porze...

Co wiemy o pingwinach?

- ★ Oglądanie albumów i ilustracji o życiu pingwinów.

Cel: wzbogacenie wiadomości o środowisku, w którym żyją pingwiny, ich przystosowaniu do środowiska.

- ★ „O pingwinku Kleofasku” - słuchanie utworu J. Tuwima (J. Tuwim, 1977).

Cel: oddziaływanie na uczucia moralno-społeczne, estetyczne i intelektualne dziecko.

- ★ Pingwin - papieroplastyka, wycinanie, zaginanie i sklejanie z papieru.

Cel: rozwijanie wyobraźni i pomysłowości; wyrażanie emocji w pracy.

- ★ „Pingwin łowi ryby” - zabawa w formie opowieści ruchowej.

Pewien bardzo mały pingwin rankiem wybrał się na ryby. Wziął spodenki kąpielowe i kapelusz wziął na głowę, i parasol w kropki białe dla ochrony przed upałem. Jeszcze wędkę wziął, haczyki, wiadro oraz dwa koszyki. Potem usiadł gdzieś na lodzie i zanurzył wędki w wodzie. Płynie ryba jedna, druga i na rybkę rybka mruga. Widzą wędki, widzą haczyk, wiedzą ryby co to znaczy i choć pingwin na nie czeka, omijają go z daleka.

Siedzi pingwin godzin parę, zerka pingwin na zegarek, znudziło się pingwinowi - jeszcze dotąd nic nie złowił? Ani jednej rybki tłustej! Pusty kubek, kosze puste... Więc wyciągnął z wody wędki, zdjął kapelusz i spodenki. Szybko dał do wody nurka, wnet wypłynął z rybką w dziobie i na obiad zjadł ją sobie.

Uwaga:

By uatrakcyjnić opracowaną tematykę zachęcam nauczycielki do przygotowania przedstawienia teatralnego lub kukielkowego na podstawie utworu A. Bahdaja pt. „Przygody pingwina Pik-poka”.

Przygody pingwina Pik-Poka

*opracowanie: Wiesława Jabłonowska
(na podstawie tekstu A. Bahdaja)*

Pik-Pok:

Czy słyszeliście kiedyś o wyspie Śniegowych Burz, o małym pingwinie Pik-Poku, a o jego mamie i tacie? Nie? To posłuchajcie. Wyspa Śniegowych Burz leży na Biegunie Północnym i nie jest to najpiękniejsza wyspa jaką znam. Wszystko na niej jest białe, śnieg, lód... Zaraz, zaraz przecież ja nie znam żadnej innej wyspy i nic, ale to nic, nie wiem o dalekim pięknym świecie. O tak, chciałabym zobaczyć Błękitne Jezioro, nad którym kwitną fiołki, posłuchać jak pięknie śpiewa słowik.

– Co to za dziwny ptak?

(Wskazuje na lecący helikopter, który po chwili ląduje. Wsiada z niego dziewczynka.)

– Jeszcze nigdy nie widziałem tak dużej kaczki.

Kasia:

– O, pingwin, żywy mały pingwinek.

Pik-Pok:

– Nazywam się Pik-Pok, a jak nazywa się ten duży ptak?

Kasia:

– To nie ptak, to helikopter.

Pik-Pok:

– Jak to, przecież ma skrzydła.

Kasia:

– Skrzydła? To jest śmigło.

Pik-Pok:

– A ten twój helikoptak lata?

Kasia:

– Oczywiście. Przyleciałam z moim tatusem zobaczyć twoją piękną wyspę, ale zaraz wracamy, bo jest tutaj bardzo zimno.

Pik-Pok:

– A czy mógłbym zabrać się z wami?

Kasia:

– Tak.

Scena II

W łóżeczku leży Pik-Pok zawinięty w kołderkę, a obok siedzi Kasia.

Kasia:

– Uśnij mój pingwinku mały, na łóżeczku śnieżnobiałym.

Pik-Pok:

– Jak spać ma pingwin mały, kiedy już się spocił cały. Kasiu, przynieś proszę trochę lodu.

Kasia:

– Co ty mówisz? Lód do łóżka?

Pik-Pok:

– A co będzie jeśli zachoruję? Jeśli się zwyczajnie zacieplę?

Kasia:

– Ty chyba już masz gorączkę. Zaraz przyniosę termometr.

Pik-Pok:

– Kasia jest bardzo miła, ale dłużej tego nie wytrzymam. Biegnę sam nad Błękitne Jezioro.

Scena III

Pik-Pok wbiega na scenę, która przedstawia brzeg Błękitnego Jeziora. Nurkuje w wodę, wypływa i głaszcze się po brzuszku.

Pik-Pok:

– O, jak rozkosznie mieć w brzuszku świeżą rybkę, która wesoło kręci ogonkiem, a nie jakąś zdechłą sardynkę w oleju, brr... Ale co tak tajemniczo pachnie?

Kaczka:

– Tak pięknie mogą pachnąć tylko fiołki, stoisz przecież obok nich.

Pik-Pok:

– Ja chyba zemdleję. Tak naprawdę czuję zapach fiołków. O mamó, o mamó (biega i wacha kwiaty).

Kaczka:

– Pingwin leci za pragnieniem swego serca, żeby nie wpadł tylko w jakieś kłopoty. (Nad jezioro przychodzi cyrkowiec z klatką w ręku.)

Cyrkowiec:

– Co ja widzę, gadający pingwin. To dopiero będzie atrakcja wieczoru.

(Łapie Pik-Poka do cylindra. Nadlatuje kaczka, również ją próbuje złapać, biegnie zostawiając klatkę i cylinder z pingwinem.)

Pik-Pok:

– Jaki ja jestem nieszczęśliwy, chyba się rozpłaczę. Nie usłyszę już śpiewu słowika.

Słowik:

– Nie płacz proszę, jestem zamknięty w klatce i nie mogę śpiewać.

Pik-Pok:

– Ale ja strasznie pragnę usłyszeć twój piękny śpiew, przybyłem po to z Wyspy Śniegowych Burz. Słowiczku proszę, zaśpiewaj mi.

Słowik:

– Słowiki nigdy nie śpiewają w klatce. Widzisz o... otwieram dziób i nic.

Pik-Pok:

– To ja, ja wypuszczę cię z klatki.

Słowik:

– Jestem wolny, wolny. Posłuchaj jak śpiewam.

Cyrkowiec:

– Co ja słyszę? Wypuściłeś słowika!

Pik-Pok:

– To dopiero jest śpiew. Teraz jestem najszczęśliwszym pingwinem z całej Antarktydy.

Cyrkowiec:

– Ja ci dam najszczęśliwszym! Pozbawiłeś mój program najlepszego numeru! (goni Pik-Poka)

Pik-Pok:

– Ratunku, na pomoc! (ucieka, wpada na Kasię)

Kasia:

– Nareszcie cię odnalazłam. Ach ty mały wędrowniczku. Teraz chodź szybko do domu.

Pik-Pok:

– Tak, do domu, do domu. Chcę wrócić na wyspę Śniegowych Burz.

Kasia:

– Przecież chciałeś zobaczyć świat.

Pik-Pok:

– Ale już wszystko widziałem. Nie gniewaj się Kasiu, ale nic nie jest piękniejsze od lodowatego morza, białego śniegu... Tęsknię do mojej rodziny, Kasiu.

Kasia:

– Rozumiem, tatuś wraca na wyspę Śniegowych Burz. Polecisz razem z nim.

Jak przetrwać zimę?

Pomagamy zwierzętom

opracowała Elżbieta Jaszczyszyn

Jak pomóc ptakom?

- ★ „Ptaki szukają karmników” – labirynt.

Cel: rozwijanie spostrzegawczości i koordynacji wzrokowo-ruchowej.

Środki dydaktyczne: kartki papieru z narysowanymi sylwetkami ptaków i ich gniazdami, kredki.

Zadaniem dzieci jest doprowadzenie (połączenie) linią ciągłą ptaków z ich charakterystycznymi karmnikami.

- ★ „Ptaki-cudaki” – konstruowanie ptaków z elementów przyrodniczych (gałązek, szyszek, piór i plasteliny, modeliny).

Cel: rozwijanie inwencji twórczej, kształtowanie sprawności manualnej.

- ★ Czytanie przez nauczyciela opowiadania H. Zdzitowieckiej pt. „Goście za oknem” (zob. M. Dunin-Wąsowicz, H. Zdzitowiecka, 1966).

- ★ Rozmowa o konieczności pomocy ptakom w zimie.

Cel: budzenie uczuć humanitarnych w stosunku do stworzeń, które są zdane na łaskę i niełaskę warunków przyrodniczych.

- ★ „Co kryje rysunek?” – ptak ukryty wśród figur geometrycznych.

Cel: kształcenie spostrzegawczości wzrokowej.

Środki dydaktyczne: kartki z narysowanym ptakiem, ukrytym wśród linii i figur, kredki.

Zadaniem dzieci jest odkrycie sylwetki ptaka wśród figur geometrycznych i linii, i zamalowanie go kredkami.

- ★ Obserwowanie czynności przy odnawianiu karmnika przez nauczycielkę (dozorcę, rodzica). Ustalenie miejsca do stawiania karmnika.

- ★ Obejrzenie posiadanych nasion i owoców przeznaczonych do karmienia ptaków. Odpowiedź na pytanie: Jakie pożywienie należy dostarczać ptakom, aby nie chorowały? Podjęcie decyzji o systematycznym dokarmianiu ptaków.

- ★ Wykorzystanie różnorodnych nasion do porównania kształtów i klasyfikacji.

Środki dydaktyczne: nasiona słonecznika, dyni, maku, pszenicy, lnu, czarnego bzu itp.

- ★ Zabawa dydaktyczna: „Ułóż zdanie”.

Cel: ćwiczenie poprawnych konstrukcji zdaniowych.

Dokończ zdanie:

Dzieci dokarmiają ...; Pamiętajcie zimą o ...; ... ptakom w zimie itp.

- ★ Ustawianie karmnika (na parapecie okiennym lub w ogrodzie).

- ★ Rozwiązanie zagadki:

„Ktoś tu napisał na śniegu, zostawił dziwne znaki.

Jakieś strzałki, kreseczki. Zgadnijcie, kto to taki?”

(ptaki)

Uwaga:

Wypowiadając ten tekst nauczycielka rysuje węglem na białej kartce ślady ptaków.

- ★ Przygotowanie karmy dla ptaków na podstawie opowiadania nauczycielki.

Cel: zapoznanie dzieci z zasadami dokarmiania ptaków (miejsce dla karmnika, systematyczność, zabezpieczenie karmy przed śniegiem) oraz z przepisami na karmę. Kształcenie umiejętności wykonania karmy dla ptaków. Nabieranie przekonania o konieczności systematycznego dokarmiania ptaków.

- ★ Wyłożenie karmy do karmnika przez dwójkę wybranych dzieci.

- ★ „Rajskie ptaki” – uzupełnianie barwnej plamy kredkami.

Cel: rozwijanie inwencji twórczej dzieci, wyobraźni, swobody w przedstawianiu swoich pomysłów.

- ★ Praca z książką – wyszukiwanie ptaków w albumach, na ilustracjach i rozmowy indywidualne z dziećmi na temat przedstawionych ilustracji.

- ★ Zabawa ortofoniczna „Echo” (zob. E. Sachajska, 1981).

Cel: ćwiczenie poprawnej wymowy połączonych samogłosek ze spółgłoskami.

1. ma, me, mo, mu, mi, my

2. na, ne, no, nu, ni, ny

Dzieci wołają poszczególne głoski, a jednocześnie powtarzają je ciszej, tak jak robi to echo, np. a (*głośno*) a (*cicho*), e (*głośno*) e (*cicho*).

Potem wprowadza się inne samogłoski: oo, ii, yy (*głośno*, *cicho*).

Utrwalenie umiejętności łączenia samogłosek ze spółgłoskami m, n, w odwrotnym kierunku:

1. am, em, om, um, im, ym

2. an, en, on, un, in, yn

Zwierzęta leśne

★ Zabawa dydaktyczna: „Karmimy zwierzęta”.

Cel: utrwalenie nazw pokarmów lubianych przez niektóre zwierzęta, kształcenie umiejętności klasyfikowania.

Środki dydaktyczne: ziarna zboża, orzechy, surowa marchew, mleko w butelce, trzy miseczki plastikowe, dwa kawałki papieru, opaski na głowę, symbolizujące kota, kurę, wiewiórkę, królika.

1. Nauczycielka rozmawia z dziećmi o zwierzętach, które dzieci spotkały w domu lub widziały w otoczeniu.
2. Dzieci przygotowują pokarm dla wymienionych zwierząt (wsypują, wlewają, kładą karmę do miseczek).
3. Dzieci z opaskami na głowach, po kolei podchodzą do grupy i „proszą” o jedzenie (Dajcie jeść! Co mu dasz, Alu?).
4. Jedno z dzieci wybiera pokarm odpowiedni dla danego zwierzęcia, pozostałe nazywają go. Przed „dzieckiem-zwierzętkiem” stawiana jest miseczka z odpowiednim pokarmem.

Kochani: Babcia, Dziadek i Ja

opracowała Wiesława Jabłonowska

★ Słuchanie wierszy A. Kamińskiej pt. „Babcia” i „Mój dziadzio” (zob. H. Kruk, 1991).

Cel: poznanie stopnia pokrewieństwa; wzmocnienie więzi emocjonalnej z babcią i dziadkiem.

★ Wspólne z dziećmi przygotowanie wystawy pod nazwą „Rodzinne fotografie”:

a) oglądanie ekspozycji zdjęć i dzielenie się przeżyciami z życia rodzinnego;

– Co wydarzyło się przed zrobieniem zdjęcia, co później?

– Czy osoby na zdjęciu teraz wyglądają tak samo?

– Wybierz swoje ulubione zdjęcie, opowiedz o nim.

b) projektowanie zdjęć o sobie (okres niemowlęcy, pierwsze dni w przedszkolu, okres obecny).

Cel: przekonanie dzieci, iż fotografie stanowią cenną pamiątkę z życia rodziny, utrwalają różne, najczęściej przyjemne dla człowieka sytuacje; ćwiczenia ułatwiające dzieciom ujmowanie siebie w czasie.

★ Słuchanie utworu O. Hejny pt. „Zaczarowana babcia” (zob. J. Salach, 1995).

Cel: uświadomienie dzieciom, iż w życiu człowieka zachodzą nieodwracalne zmiany (wygląd zewnętrzny – siwe włosy, zmarszczki).

Środki dydaktyczne: pacynka lub kukiełka babci.

★ Inscenizacja piosenki „Dla babci”, muz. H. Sawa, sł. E. Pac-Gajewska (zob. U. Smoczyńska-Nachtman, *Rozśpiewane przedszkole*, 1988).

★ Zabawa „Opowiedz o sobie” – opisywanie swego wyglądu.

Cel: próby formułowania samooceny.

Uwaga:

Przed zabawą lub w trakcie dzieci dokładnie przyglądają się sobie w lustrze, a następnie opowiadają o sobie: „Nazywam się Małgosia. Mam 5 lat. Mam jasne włosy, niebieskie oczy. Jestem ubrana...”

★ Co lubię? – zabawa w teatr – pantomimę.

Cel: ćwiczenie emocjonalnej komunikacji; wyrażanie i przekazywanie swych upodobań w teatrze gestów.

- ★ Wprowadzenie wiersza M. Szysko-Kondej pt. „Zamiana”.

Zamiana

Małgorzata Szysko-Kondej

Dam ci pociąg, piłkę
i nalepkę z kotem.
A może chcesz szkiełko
prawie całkiem złote?

Dodać mogę guzik
i dla lalki kaptcie.
A ty zamień się na...
Daj mi swoją babcię.

Pytania i zadania dla dzieci:

1. Czy zamieniłbyś swoją babcię na inny skarb?
2. Gdy podrośniesz i będziesz babcią lub dziadkiem, jak się będziesz bawił ze swoją wnuczką(iem)?
3. Narysuj to, za co najbardziej lubisz swoją babcię i dziadka. Jako inspirację można wykorzystać wiersz K. Jurgi pt. „Nowoczesny dziadek”.

Nowoczesny dziadek

Krystyna Jurga

Co się stało, wprost nie wierzę!
Dziadek gra na komputerze!

Zamiast siedzieć przy kominku,
On ogląda „Świat Muminków”.

I popija kawę z kolą,
bo od filmów oczy bołą.

Myślę, może się wybierze,
gdzieś na koncert po spacerze...

A on włączył dwa wzmacniacze
i przy rytmach disco skacze!

Powiem chyba wszystkim szczerze
w dawnych dziadków już nie wierzę.

- ★ Kuferek babuni i dziadunia – wybieranie, oglądanie i przymierzanie ubrań ze starej skrzyni.

Cel: zapoznanie z dawnymi strojami, czapki, chusty, fartuszki, biżuteria.

- ★ Projektowanie zaproszeń dla Babci i Dziadka z okazji ich święta.

- ★ Wprowadzenie piosenki pt. „Piosenka o dziadku”, muz. B. Pasternak, sł. J. Landau (*Wychowanie w Przedszkolu*, 1987).

Cel: ćwiczenia prawidłowego oddechu w czasie śpiewu.

- ★ Laurka na Dzień Babci i Dziadka – wykonanie techniką collage.

Cel: umożliwienie dzieciom swobody wypowiedzi plastycznej poprzez tworzenie portretu widzianego oczami dziecka.

Środki dydaktyczne: kartki techniczne złożone na połowę z zaznaczonym wzorem do wycięcia, nożyce, pisaki, gruba włóczka w wielu kolorach, wstążki, szmatki, kolorowy papier, klej:

- a) wytnij formę (w kształcie głowy);
- b) namaluj portret swojej babci lub dziadka, tak by byli weseli;
- c) przyklej włosy;
- d) babci zawiąż apaszkę, dziadkowi muszkę lub krawat, może też kapelusz.

- ★ Przygotowanie inscenizacji D. Gellner pt. „Prezenty dla babci” (D. Gellner, 1991).

- ★ Uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka w przedszkolu.

Propozycje zabaw:

1. Zwijanie wełny. Do zabawy potrzebnych jest kilka długich kawałków grubej włóczki. Na dany sygnał kilkoro wybranych dzieci zwiąja swoje kawałki włóczki w kłębki. Kto zwinie najszybciej ten wygrywa.
2. Segregowanie guzików. W dwóch – trzech pojemnikach znajdują się guziki różnej wielkości i różnego rodzaju (do koszul, bluzek, bielizny). We wszystkich pojemnikach powinno być tyle samo guzików. Dzieci układają guziki na oddzielne miseczki. Wygrywa to z nich, któremu uda się najszybciej posegregować guziki.
3. Kwiatki dla babci. Dwie drużyny układają z guzików lub figur geometrycznych „bukiet kwiatów”. Zaproszeni goście – Babcie – oceniają, który bukiet jest ładniejszy.
4. Słuchanie bajki opowiadanej przez Babcię lub Dziadka.
5. Taniec wnuczka-wnuczki z Babcią i Dziadkiem.

Uwaga:

Zachęcam do przygotowania inscenizacji bajki J. Brzechwy pt. „Czerwony Kapurek” (zob. J. Brzechwa, 1981). Należy zaplanować i rozdzielić role dla wszystkich dzieci (np. kwiaty, ptaki i zwierzęta leśne, które przez cały czas towarzyszą głównym bohaterom przez śpiew, taniec i pomoc w szukaniu drogi do domku babci).

6. Recytacja przez dzieci wiersza K. Jurgi pt. „Wierszyk dla babci i dziadka” (z podziałem na role).

Wierszyk dla babci i dziadka

Krystyna Jurga

Moja babcia jest kochana,
bardzo mocno, mówię wam.
Dobre rady już od rana,
jak cukierki daje nam.

Droga babciu, moja babciu
jak powiedzieć tobie mam,
że największe moje szczęście
to, że ciebie babciu mam.

Mojej babci ciasto pyszne,
suróweczki, słodki dżem
a najbardziej mi smakuje
gdy do tortu robi krem.

I mój dziadek jest kochany.
Bardzo lubi miesiąc maj,
każdy spacer z nim przysgodą
a zabawa istny raj.

Miły dziadku, drogi dziadku
jak powiedzieć tobie mam,
że mam takie wielkie szczęście
przez to, że cię dziadku mam.

- ★ Tworzenie drzewa genealogicznego rodziny (przy współpracy rodziców) (zob. F. Littauer, 1995).

Cel: zainteresowanie dzieci członkami własnej rodziny poprzez oglądanie rodzinnych zdjęć i słuchanie historii związanych z osobami widocznymi na tych zdjęciach; zrozumienie rodzinnych powiązań najbliższych dzieciom osób.

Środki dydaktyczne: kartki z bloku technicznego z narysowanym na nich drzewem genealogicznym.

- ★ Opowiadanie przez dzieci ciekawych historyjek dotyczących ich rodzin, a przekazanych przez dziadków i rodziców.

Niedługo pożegnamy cię Zimo

opracowała Elżbieta Jaszcyszyn

- ★ Opowiadanie nauczyciela na podstawie historyjki obrazkowej i tekstu wiersza „Bałwankowe troski” K. Jurgi.

Bałwankowe troski

Krystyna Jurga

Przez zmarzniętą szybę
Do okienka Ani,
Zapukał bałwanek
Cały zapłakany.

Słoneczko świeciło,
Lecz go nie cieszyło
Bo na nim od nosa
Wszystko się topiło.

Nie płacz mój bałwanku,
Pocieszyła Ania,
Która ulepiła
Śniegowego pana.

To, że już się topisz
To znaki przyrody,
Że zima się zbiera
Za dalekie wody.

Jeśli chcesz pozostać
Do następnej zimy,
Pozwól, że na wróble
W stracha cię zmienimy.

Do twojego brzuszka
Włożę kij od szczotki,
A na miotłę nici
Barwnych cztery motki.

Na głowę kapelusz
Radosny, słomkowy.
Będziesz czekał zimy
Taki kolorowy.

Kiedy znów powróci
Swoim mocnym chłodem
Odzyskasz bałwanku
Zimową urodę.

Będziesz cieszył wszystkich
Noskiem marchewkowym,
I nowym, płaszczykiem
Z płateczków śniegowych.

★ Wykonanie bałwana z waty – praca plastyczno-konstrukcyjna. Jako inspirację do działań dzieci proponuję tekst wiersza Z. Olek-Redlarskiej pt. „Bałwan”.

Bałwan

Zofia Olek-Redlarska

Ulepiłam go w domu
z waty, po kryjomu,
takiego grubego
i uśmiechniętego
z trzech śniegowych
kul...

Ulepiłam go w domu,
z waty, po kryjomu,
takiego grubego
i bardzo zimnego,
z trzech śniegowych
kul...

Ten czarny cylinder,
ten nos marchewkowy,
węgielki i miotła
kołnierzyk puchowy
oto mój bałwanek,
bałwanek śniegowy.

Ale, ale
Panie Bałwanie,
gdy minie zima,
co się z Panem stanie?
Martwię się!
Mokra, nieduża kałuża...
Oj nie!

★ „Zima w Tatrach” Z. Olek-Redlarskiej jako miejsce spędzania wakacji zimowych i letnich.

Zima w Tatrach

Zofia Olek-Redlarska

Zima, to góry, a góry to Tatry, wysokie, tajemnicze i takie polskie, ośnieżone i groźne.

W Tatrach możemy spotkać jelenie, sarny, lisy, żbiki, wilki. Można też spotkać niedźwiedzia brunatnego i stada pasących się świstaków, które ostrym świstem ostrze-

gają zwierzęta przed niebezpieczeństwem. A nad Tatrąmi można dostrzec majestatyczną sylwetkę orla białego. Spotkanie z tatrzańską kozicą należy do przyjemności. One trzymają się blisko terenów skalistych, grani i hal. A świstaki zamieszkują skalne rumowiska i wyższe partie hal. W świecie ptasim królują – poza orłem – mocno przetrzebione cietrzewie i głuszce, orzechówki, barwne pomurki i żyjące nad brzegami górskich potoków pluszcze.

Całe Tatry są rezerwatem przyrody. Po stronie polskiej wchodzi w skład Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Tatry są bardzo interesujące przede wszystkim z uwagi na swoją różnorodność: od podgórskich łąk, nagich turni po ośnieżone zimą hale. Zachwycają sobą turystów i rozkochały w sobie górali żyjących tu od lat.

Tatry – najwyższe miejsce Ojczyzny – oferują wspinaczkę, narciarstwo i wypoczynek. A Zakopane – stolica Tatr – to miasto artystów, poetów, muzyków, rzeźbiarzy, literatów. Zakopane jest miastem folkloru góralskiego, starych chat i miłośników ciągle żywych tradycji ludzi gór. Z lotu ptaka ujrzysz zadziwiające piękno w jego grodzie i majestacie. Otulone białą poduszką nocy, zachwyca i pociąga tajemniczością, zaprasza do powrotów – wspomnieniem wędrówek.

★ Wiersz „Tatry” Z. Olek-Redlarskiej, jako inspiracja do malowania krajobrazu górskiego farbami klejowymi.

Tatry

Zofia Olek-Redlarska

A ja i tak pokocham
góry
ich szczyty zimne,
oparte o chmury.

A ja i tak do nich
zateśknę, gdy gwiazdy
nocą usiądą na pogawędkę
w „Kościeliskiej”.

W „Zbójnickiej” z gośćmi
zatańczę, z goździnami
na Pasterkę pójde
w ten niezwykły czas
Bożego Narodzenia
w lichej stajence.

A Zielony Staw
popatrzy wielkim,
zielonym okiem
i zapali po góralsku
fajkę, gdy zabłyśnie
pierwsza gwiazda
na Ornakiem.

A ja i tak pokocham
góry
ich szczyty zimne
oparte o chmury.

A ja i tak do nich
zateśknę, gdy zapachnie
w domu świerkiem.

Bibliografia

- Ardley N., *101 szkolnych doświadczeń naukowych*. Warszawa, Muza S.A. (1996).
- Awgulowa J., Świętek W., *Małe formy sceniczne w pracy przedszkola*. Warszawa, WSiP (1982).
- Babij T., *Rozwijanie oryginalności myślenia dzieci poprzez opowiadania twórcze*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1985, nr 2-3.
- Brzechwa J., *Bajki samograjki*. Warszawa, Nasza Księgarnia (1981).
- Butenko B., *Zabawy z Gapiszonem*. Historyjki obrazkowe dla dzieci z komentarzem metodycznym H. Ratyńskiej. Warszawa, WSiP (1990).
- „Ciuchcia” 1994, nr 10.
- „Ciuchcia” 1995, nr 3, 12.
- Czernik M., *Kagsagsug i lis*. Miś 1991, nr 4.
- Dunin-Wąsowicz M., Zdzitowiecka M., *Goście za oknem*. Warszawa, Liga Ochrony Przyrody (1966).
- Fiutowska T., *Zabawy w słowa*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1990, nr 8.
- Fiutowska T., *Gramatyka bez podręcznika*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1991, nr 8 i 9.
- Gellner D., *Deszczowy król. Teatrzyki dziecięce*. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza (1991).
- Graubin G., *Dlaczego jesienią opadają liście*. Moskwa, Wydawnictwo „Małyś” (1983).
- Jabłonowska W., Jaszczyszyn E., *Zima. Materiały metodyczne dla przedszkoli*. Białystok, Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku (1996).
- Janczarski Cz., *Nowi przyjaciele Misia Uszatka*. Warszawa, Nasza Księgarnia (1984).
- Janczarski Cz., *Zaczarowane koło Misia Uszatka*. Warszawa, Nasza Księgarnia (1984).
- Kaczor Donald* 1997, nr 13.
- Kern L. J., *Wiersze pod choinkę*. Warszawa, Krajowa Agencja Wydawnicza (1983).
- Kownacka M., *Razem ze słonkiem. Zima*. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza (1986).
- Kownacka M., *Wesołe przedszkole*. Kraków, Wydawnictwo Literackie (1988).
- Kruk H., *Wybór literatury do zabaw i zajęć w przedszkolu*. Warszawa, WSiP (1991).

- Krzemieniecka L., *O Nowym Roku i młynarzu Sylwestrze*. „Domowe Przedszkole” 1993, nr 9.
- Kubiakowie J. i K., *Wynalazki Eskimosów*. „Zwierzaki” 1992, nr 1.
- Leonowicz B., *Księgi rodzinne*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1996, nr 9.
- Littauer F., *Twoje drzewo osobowości*. Warszawa, Logos (1995).
- Marcinkowska K., Michejda-Kowalska K., *Wydzieranki, wycinanki*. Warszawa, WSiP (1993).
- Podolska B., *Z muzyką w przedszkolu*. Warszawa, WSiP (1980).
- Podolska B., *Bawiło się lato z wiosną*. Warszawa, WSiP (1983).
- Przybylska K., *Wychowanie muzyczne w przedszkolu*. Warszawa, WSiP (1980).
- Rumińska A., *Mroziak – malarz*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1987, nr 1.
- Sachajska E., *Uczymy poprawnej wymowy*. Warszawa, WSiP (1981).
- Salach J., *Poznanie środowiska społecznego*. Płock, Zakład Wydawnictw i Reklamy „Iwanowski” (1995).
- Smoczyńska-Nachtman U., *Kalendarz muzyczny w przedszkolu*. Warszawa, WSiP (1983).
- Smoczyńska-Nachtman U., *Rozśpiewane przedszkole*. Warszawa, WSiP (1988).
- Smoczyńska-Nachtman U., *Podajmy sobie ręce*. Warszawa, WSiP (1989).
- Sutiejew W., *Bajeczki z obrazkami*. Lublin, Wydawnictwo Lubelskie (1990).
- Stankiewicz Z., *Piosenka w przedszkolu*. Warszawa, PZWS (1973).
- „Świerszczyk” 1988, nr 12.
- Terlikowska M., *Zaczarowane drzewko*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1992, nr 10.
- Tuwim J., *O pingwinei Kleofasku*. Warszawa, Nasza Księgarnia (1977).
- Wengier Ł. A., (red.) *Gry dydaktyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym*. Warszawa, WSiP.
- Wieman M., *A czy wy tak potraficie?* Warszawa, WSiP (1990).
- Żmihorska C., *Kolorowy świat. Wiersze i proza dla dzieci*. Nasza Księgarnia (1968).

Wiesława Jabłonowska

1. Przygody pingwina Pik-Poka

opracowanie: Wiesława Jabłonowska

(na podstawie tekstu A. Bahdaja)

Krystyna Jurga

1. Lubią zimę dzieciaki
2. O wróbelku i sopelku
3. Zimowa muzyka
4. Wigilia
5. Gość z Laponii
6. Gwiazdka
7. Wszyscy do Betlejem
8. Bał w przedszkolu
9. Nowoczesny dziadek
10. Wierszyk dla babci i dziadka
11. Bałwankowe troski

Zofia Olek-Redlarska

1. Wigilia
2. Święta – wigilijna wieczerza przy okrągłym stole
3. Ewka
4. Narty
5. Sanki
6. Kulig
7. Bałwan
8. Zima w Tatrach
9. Tatry

Małgorzata Szyszko-Kondej

1. Podróże z Mikołajem
2. Dobry uczynek
3. Bał karnawałowy
4. Gdzie się podział czas?
5. Zimowa wycieczka
6. Rozmowa z reniferem
7. Zamiana